Nr. 124. Czwartek, 31. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Prezydent Ministrów jako Kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarza krakowskiej dyrekcyi policyi, Michała **Wolanieckiego**, starszym komisarzem policyi, a koncypistę policyi tejże dyrekcyi, Antoniego **Rączkę**, komisarzem policyi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 maja 1906 do l. [illegible].786 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 20 do 27 maja b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 maja.

Po dymisyi ks. Hohenlohego.

Dzień wczorajszy nie przyniósł rozwikłania ani nawet rozjaśnienia sytuacyi, które nagłe ustąpienie gabinetu księcia Hohenlohego, stwierdzające niemożliwość wyszukania na razie wśród obecnych warunków między rządami obu połów Monarchii punktów stycznych w sprawie odnowienia ugody, nadało cechę wyjątkowo krytyczną.

Niema też do tej chwili pewnych informacyj co do tego, kto upatrzony jest na następcę ks. Hohenlohego, czyli inaczej mówiąc, kto wśród dzisiejszych, niezmiernie trudnych stosunków przedstawia najwięcej szans uzyskania w rokowaniu z Węgrami takich warunków, które mogłyby liczyć na aprobatę większości austryackiego parlamentu i austryackiej opinii publicznej, dotychczasowym obrotem rzeczy niemało zaniepokojonej. Wyrazem tego zaniepokojenia było podniecenie, które zapanowało w szerokich kołach parlamentarnych na wiadomość o odwołaniu wczorajszego posiedzenia Izby, i energiczne kroki, podjęte z różnych stron, celem zapewnienia Izbie możności zabierania głosu i wypowiadania swego zdania w krytycznej chwili.

O dalszym przebiegu przesilenia otrzymujemy następujące informacye:

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące pismo odręczne Najj. Pana:

Kochany książę Hohenlohe-Schillingsfürst!

W załatwieniu wręczonej Mi prośby Pańskiej, widzę się spowodowanym przyjąć łaskawie dymisyę całego Mego gabinetu dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Do chwili utworzenia nowego gabinetu będziesz Pan, jakoteż wszyscy członkowie dotychczasowego gabinetu prowadzić dalej urzędowanie.

Wiedeń, 29 maja 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.

Wiedeń. Jak donosi *Slav. Corr.*, klub młodoczeski odbył wczoraj przed południem posiedzenie, na którem przeprowadził szczegółową dyskusyę nad sytuacyą, stworzoną przez dymisyę ks. Hohenlohego. Wskazano na konieczność porozumienia się z zaprzyjaźnionymi klubami, celem jednolitego postępowania w tej kwestyi. — Uchwalono w obec ważności położenia uznać parlamentarną komisyę klubu za nieustającą i polecić prezydyum, aby w odpowiedniej chwili wszczęło rokowania ze stronnictwami czeskiemi i innemi słowiańskiemi partyami w sprawie złożenia mandatów delegacyjnych. Uchwalono złożyć owe mandaty dopiero w razie, gdyby Rada państwa nagle została odroczona i gdyby ustąpili delegaci innych stronnictw, tak, że okazałaby się konieczność ponownego wyboru członków Delegacyi, a więc i ponownego zebrania się Izby posłów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie niemieckiej partyi ludowej, celem omówienia sytuacyi. — Zaprotestowano stanowczo przeciw wykluczeniu austryackiej legislatywy z uregulowania spraw wspólnych i podniesiono, że w obecnej sytuacyi ze względu na to, że nie istnieją wspólne pobory cłowe i że nie mogą być uregulowane wydatki wspólne, powinny te wydatki wspólne, póki one jeszcze istnieją, być pokryte przez sumy, których wysokość ma oznaczyć deputacya kwotowa według stosunku ludności. Partya ludowa zastrzega się kategorycznie przeciw temu, by przyszły rząd regulował te kwestye bez udziału austryackiej Izby posłów, a gdyby to miało nastąpić, zapowiada złożenie mandatów delegacyjnych przez swych członków. W końcu uchwalono ubolewanie z powodu ustąpienia ks. Hohenlohego.

Wiedeń. Klub chrześciańsko-społeczny odbył wczoraj posiedzenie, na którem upoważniono prezesa dra Luegera do oświadczenia się za rezolucyą, zaproponowaną na konferencyi przewodniczących klubów, oświadczono dalej, iż klub chrześciańsko-społeczny zwalczać będzie jak najenergiczniej ze wszelką bezwzględnością każdy rząd, który zgodziłby się z żądaniem Węgier, a w końcu postanowiono, póty, póki pakt z prezydentem gabinetu węgierskiego nie będzie zerwany, nie uchwalać ani rekruta, ani też halerza na wydatki wspólne.

Wiedeń. Na konferencyi przywódców klubów wobec obawy, że Izba może być odroczoną, oświadczono z kilku stron z naciskiem, że w takim razie członkowie Delegacyi powinni złożyć mandaty. Uchwały w tej sprawie nie powzięto, decyzyę pozostawiono poszczególnym klubom.

Wniosek nagły Kathreina i tow. brzmi: „Wysoka Izba raczy uchwalić: Izba posłów protestuje stanowczo przeciw temu, by ustawowo ogłoszona wspólna taryfa cłowa i okupiony wieloma ofiarami ekonomicznej natury przez tę część Monarchii stan prawny, były jednostronnie przez postępek Węgier, bez zgody Rady państwa zmienione. Izba posłów wyraża stanowczo nadzieję, że Radzie państwa nie będzie uniemożliwione przez odroczenie jej w tak krytycznej chwili warowanie praw parlamentu i interesów królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Wniosek ten ma być traktowany ze wszystkiemi w § 42 przewidzianemi skróceniami“.

Wiedeń. Wczoraj o godz. pół do 5 po południu zebrał się subkomitet z 8 członków, wybrany przez konferencyę przełożonych klubów, celem przygotowania rezolucyi, która w formie wniosku nagłącego ma być przedłożoną dziś Izbie. Wniosek ten podpiszą przewodniczący wszystkich stronnictw w Izbie poselskiej. Przewodniczący p. **Kathrein** uzasadni nagłość wniosku, poczem ewentualnie przemówią także przewodniczący innych klubów, podpisani na rezolucyi jako wnioskodawcy, celem uzasadnienia nagłości. Posiedzenie subkomitetu trwało do godziny 6-tej.

Z Koła polskiego.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu posiedzenie Koła polskiego, któremu przewodniczył wiceprezes p. **Abrahamowicz**. P. **Stwiertnia** poruszył dwie następujące sprawy: 1. okólnik prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, polecający sądom, aby doniosły, którzy sędziowie należą do zarządów Kas zaliczkowych, Kas Raiffeisenowskich i Stowarzyszeń gospodarczych. Ministerstwo sprawiedliwości zgodziło się na wniosek apelacyi lwowskiej, że należący do zarządu takich stowarzyszeń sędzia, a pobierający tantyemę lub prowizyę, powołany ze swego u-

---

62)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Lipowiecki poruszył się niespokojnie na krześle.

— Matka jego, lady Arabella zapraszała nas usilnie do Londynu, wobec jednak uporu Leny, musieliśmy wyrzec się tej zajmującej wycieczki. Dzieci są zawsze niewdzięczne i nigdy nie ocenią poświęceń, jakie g[illegible]wi jesteśmy ponosić dla nich.

Państwo zatrzymali się w Dreźnie?

A jakże; miałyśmy tam nawet zabawną przygodę. Trafiliśmy na pobyt cesarza Wilhelma. Przechodzimy tedy raz z Leną o[illegible]ok „Brühlowskiego Tarasu [illegible] tu z przeciwnej strony nadjeżdża powóz d[illegible]rski: Cesarz Wilhelm z następcą tronu [illegible]ro. Obaj monarchowie salutowali przed [illegible]

— Jakto salutowali przed pania[illegible]

— No, na pozór kłaniali sie [illegible]wi, który wrzeszczał: *Hoch! Hoch! Es lebe der Kaiser!* W gruncie jednak, grzeczność ta dla nas była przeznaczona. Widziałam na własne oczy, jak cesarz Wilhelm salutując, nie spuszczał oczów z Leny i uśmiechał się do niej wyraźnie.

Stanisław siedział, jak na torturach.

— Zwrócić na siebie uwagę i odbierać hołdy takich ludzi, to zaszczyt, który może nagrodzić zranionemu sercu matki, zawód doznany przez jedyne dziecko, na innych punktach.

Westchnęła żałośnie, kiwając równocześnie głową ze smutnem rozżaleniem.

Lipowiecki nie mógł już wątpić, iż zarzut owego „zawodu“ dotyczy jego osoby.

— Serce matki — podjęła pani senatorowa ulubiony swój temat — to jeden ofiarnik!... Spala się całe, by popiołami swymi użyźnić dolę dziecka... A tymczasem ofiara ta idzie na marne, a dola jego i tak bywa szarą... bezbarwną...

— Teodozyo! — zabrzmiał z dalszych pokoi głos pana rzeczywistego radcy stanu.

Powstała i nie rzuciwszy Lipowieckiemu ani jednego wejrzenia, majestatyczna, pełna świętej, rozbolałej powagi, przeszła obok niego, jak gdyby był martwym meblem i zniknęła w progu przyległego salonu.

Stanisław, jakkolwiek przyuczony do imponującego, patetycznego tonu i zmiennego humoru p. Sieniawskiej, czuł się jednak dotknięty dzisiejszem jej zachowaniem.

W atmosferze salonu i przyjęcia czuć było chłód przejmujący.

Nie takim wyobrażał sobie powrót Leny, nie taką chwilę powitań, po pierwszej w życiu rozłące i dwumiesięcznem niewidzeniu.

Powstał, by zbliżywszy się do drzwi tarasu, zobaczyć miejsce dawnego szczęścia, ożywić i pokrzepić ducha wspomnieniem godzin tu przebytych, a najradośniejszych w jego życiu.

Nic jednak trwałego na świecie. Taras istniał wprawdzie w tem samem miejscu i tę samą przestrzeń zajmował, lecz jakże się zmienił jego wygląd. Seledynowe mebelki stały pozsuwane w nieładzie, dawne kwiaty powiędły, a nowymi nie zastąpiono ich jeszcze. I on, i ten zakątek, w którym miłość ich najsilniejszym jaśniała blaskiem, w którym Lena przyrzekła przyszłość swą związać na zawsze z życiem Stanisława, nosił dziś cechę zaniedbania i osierocenia.

Dokoła, w obszernym lokalu, martwa panowała cisza. Serce mężczyzny, który biegł tu na skrzydłach tęsknoty i nadziei, coraz głębszy ogarniał smutek. Na wrażliwej jego duszy, nastrój chwili wywierał swe piętno rozstrojowe i zniechęcające.

On, przyszły syn tego domu, czuł się tu dzisiaj takim niepowołanym i nieproszonym intruzem, iż, jak ów liść, od macierzystego pnia oderwany, a miotany przez chłodny powiew z tarasu, byłby od miejsc tych, raniących go boleśnie, uciekł chętnie w dal nieznaną i obojętną.

Obejrzał się po salonie: Wielki i kosztowny, lecz brrr!... jakże zimny i pusty!... Rzucił smutnem okiem na wiązankę nicejskich kwiatów, złożonych przy wejściu, na stoliczku i żal mu się zrobiło, iż więdną bezużytecznie, że całej ich krasy nie powitało jedno chociażby życzliwe spojrzenie.

Zwrócił się znów ku tarasowi.

Z boku, opodal okna, stał ten sam fotel na biegunach, przy którym ukląkł, w dzień ostatniej tutaj bytności. Widział jeszcze oczyma duszy uroczą postać Leny, spowitą całą w różowe musliny i koronki, czuł ciepło miękkich jej ramion, zarzucanych mu w uniesieniu na szyję. A dziś?...

Lekki szelest kazał mu szybko odwrócić głowę.

W obramowaniu ciemno-różowej portyery, stała... *ona.*

Jakiś nieokreślony lęk, jakaś niepochwytna zmiana, w niej zaszła, przykuła go do miejsca.

Rozdzieleni całą szerokością salonu, patrzyli z natężeniem na siebie. Lipowiecki, z ostrem ściśnieniem serca, pojmował jedno tylko, że to światło i radość jego duszy, ta jego Wyśniona, nie biegnie, jak dawniej ku niemu, z wyciągniętemi rękami, lecz stoi zdala, mierząc go, czy taksując krytycznem okiem.

Ona, w pełnem świetle trzech okien, on, odwrócony od niego i ukryty w półcieniu, tak, że w pobladłem jego obliczu gorzały tylko skoncentrowanym ogiem, ciemne, rozszerzone źrenice, — nierówne mieli szanse. Lipowiecki zawisłszy na rysach jej zgłodniałym od tęsknoty wzrokiem, widział kobietę królewsko piękną, a tem od dawnej Leny różną, iż wysmukłe, dziewicze jej kształty, rozwinęły się nieco bujniej, miejsce zaś nieśmiałości i poetycznego, idealnego wyrazu, zajęła ta królewska właśnie pewność siebie, odrobiną wyniosłości zaprawna. Alabastrową cerę lilii, wzmocniło i zarożowiło tchnienie gór, czy powiew morza. Złota aureola nad czołem, modnie obniżona i w klasyczny węzeł nisko spięta, ciężarem swym przechylała w tył główkę, nadając jej wyraz dumnego podniesienia do góry.

Była to imponująca wspaniałą urodą, pewna siebie i swej mocy, panna Helena Sieniawska, lecz nie była dawna jego Lena, dawny kwiat lotosu, z poezyi kształtów i poetycznej duszy złożony.

Blade, ciemnym zarostem otoczone oblicze i oczy gorejące, z siłą bolesną w nią wpatrzone, poruszyły nareszcie piękną pannę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzędu do rozstrzygania sporów tych Towarzystw, naraża się nadzwyczaj łatwo na zarzut stronniczości. Nie powinien więc należeć do takich zarządów, chyba, że funkcyę swą spełnia bezpłatnie. Druga sprawa dotyczy Politechniki lwowskiej, a mianowicie rozszerzenia jej autonomii w tym kierunku, by gronu profesorskiemu przysługiwało prawo przyjmowania uczniów obcych poddanych, oraz prawo mianowania asystentów i konstruktorów. Na wniosek p. Abrahamowicza obie sprawy przekazano komisyi parlamentarnej.

Na zapytanie pp. Pastora i Małachowskiego, odpowiedział p. Abrahamowicz, że zebranie przewodniczących klubów nie uchwaliło złożenia mandatów do Delegacyj na wypadek odroczenia Izby.

P. dr. Dulęba dodał, że reprezentanci Koła polskiego na konferencyi przełożonych klubów, nie złożyli żadnego oświadczenia i konferencya nie powzięła żadnej uchwały.

P. dr. Królikowski, imieniem nieobecnego p. hr. Jana Potockiego, prosił o pozwolenie wniesienia interpelacyi w sprawie dewastacyi przez nabywców drzewostanu w Słupościanach górnym i dolnym, jak również w sprawie wyzysku ludności. przy udzielaniu pastwisk w tych lasach. Koło przychyliło się do zdania p. Abrahamowicza, że jest to sprawa ściśle prywatna i nie ma przeszkody do wniesienia interpelacyi.

Przystąpiono do dyskusyi nad programem prac delegacyjnych. P. ks. Pastor poruszył następnie sprawę nowej ustawy wojskowej, rozszerzenia prawa reklamacyi jedynaka także na drugiego syna, utrzymującego rodzinę, sprawę urlopów podczas żniw itd.

W tej chwili pojawił się w sali Prezes Koła hr. Dzieduszycki, który właśnie powrócił z posiedzenia subkomitetu przewodniczących klubów. Przerwano więc dyskusyę i wysłuchano sprawozdania hr. Dzieduszyckiego.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania, wszczęła się dyskusya poufna. której nie ukończono, lecz odroczono ją do dziś rana.

Z Sejmu węgierskiego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego oczekiwane było przez wszystkie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem, wywołanem wiadomością, że prezydent ministrów dr. Wekerle wygłosi na niem program nowo utworzonego rządu.

Posiedzenie otworzył prezydent Justh o godz. 11 przed południem, zawiadamiając Izbę o zwołaniu Delegacyj na dzień 9 czerwca do Wiednia i oznajmiając zarazem, że wybór członków Delegacyi odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów dr. Wekerle i oświadczył, że członkowie gabinetu przy objęciu rządów kierowali się wyłącznie życzeniem uratowania konstytucyi i przywrócenia legalnego porządku. Pierwszem zadaniem rządu będzie uregulowanie budżetu, sprawa kontygentu rekruta i sprawa finansowej umowy z Chorwacyą. Dalszem zadaniem gabinetu jest przy uwzględnieniu nowoczesnej idei demokratycznej zaprowadzić powszechne prawo głosowania i przez to wszystkie czynniki narodu powołać do udziału w pracy ustawodawczej. Z tą reformą połączona będzie reforma ordynacyi wyborczej i nowy rozdział okręgów wyborczych na podstawie cyfrowego stanu wyborców.

Następnie przedstawił dr. Wekerle program rządu w sprawie wewnętrznej polityki. Między innemi oświadczył, że chociaż rząd przywiązuje wielką wagę do rozwoju szkolnictwa narodowego węgierskiego, to jednak niema zamiaru całej nauki upaństwowić i nie będzie stawiał trudności kulturalnemu rozwojowi innych narodowości na Węgrzech zamieszkałych. Rzęd pragnie tylko, aby węgierska idea państwowa znalazła wyraz we wszystkich kołach Węgier. (Żywe oklaski). Na polu sprawiedliwości ma być dalej kontynuowaną kodyfikacya praw cywilnych i karnych. Na polu rolnictwa Rząd popierać będzie mniejszych właścicieli ziemskich i przeprowadzi oddłużenie ziemi. Na polu przemysłowym pragnie Rząd popierać silnie przemysł. W tym kierunku minister handlu wkrótce przedłoży swój program. Do poprawy przemysłu przyczyni się także zamierzone przez Rząd uregulowanie dostaw publicznych. Na polu społecznem przedłoży Rząd projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

Reformę podatkową przeprowadzi dalej Rząd w tym duchu, aby ulżyć egzystencyom mniejszym. Regulacya waluty będzie również wkrótce ukończoną ostatecznie i w tej mierze Rząd rozpocznie rokowania z Austryą.

W sprawie traktatów handlowych znajduje się Rząd w położeniu przymusowem i musi je przyjąć. Stosunek do Austryi unormowany będzie w formie traktatu handlowego. W tym kierunku rozpocznie Rząd wkrótce rokowania z Austryą, aż do tego czasu zaś wprowadzona zostanie taryfa cłowa jako samoistna. W sprawie Chorwacyi, celem uwzględnienia podnoszonych oddawna przez Chorwatów życzeń, wydano zarządzenie, aby personal kolejowy w zetknięciu się z publicznością w Chorwacyi posługiwał się językiem chorwackim.

Na podstawie tego programu prosi dr. Wekerle o poparcie Izby. Mowę prezydenta ministrów przyjęto oklaskami, poczem wywiązała się nad nią dłuższa dyskusya. Pierwszy zabrał głos p. Thaly (partya niezawisłości) czyniąc zarzut, że rząd w programie nie wspomniał ani słowem o kwestyi wojskowej, oświadczy jednak, iż program rządu przyjmuje do wiadomości.

P. Szell imieniem partyi konstytucyjnej zapewnia rząd o poparciu swej partyi. To samo czyni p. Rakovszky imieniem partyi ludowej.

Imieniem stronnictwa Rumunów oświadczył p. Manin, że Rumuni nie mogą mieć do rządu zaufania i że program rządu nie zadowala ich zupełnie, gdwż nie określa wyraźnie stanowiska, jakie zajmie rząd węgierski wobec narodowości niemadziarskich.

Lewica kilkakrotnie przerywała temu mowcy, wskutek czego prezydent Justh prosił Izbę o szanowanie wolności słowa.

Po przerwie, przemawiał raz jeszcze p. Manin dodając, że nie zadowoliły go również wywody rządu w sprawie powszechnego prawa głosowania.

Reprezentant Chorwatów, biskup ks. Drohobecky, oświadczył imieniem delegatów chorwackich, że mają zaufanie do rządu i będą go popierali. P. Hodża (Słowak) krytykował jeszcze wywody dra Wekerlego w sprawie reformy wyborczej. poczem dr. Justh ogłosił dyskusyę za ukończoną.

Następnie przemawiał raz jeszcze dr. Wekerle, przedkładając Izbie prowizoryum budżetowe do końca lipca.

Minister handlu Kossuth przedłożył dalej autonomiczną taryfę celną i ustawę w sprawie uregulowania z zagranicą stosunków handlowych. Zażądał również upoważnienia od Izby. aby traktaty handlowe, wydane w drodze rozporządzenia dnia 12-go marca b. r. o regulujące stosunki z Niemcami, Włochami, Szwajcaryą, Rossyą i Bułgaryą, miały moc ustawy.

Minister rolnictwa Daranyi przedłożył konwencyę weterynaryjną z Niemcami. a minister honwedów Jekelfalussy ustawę o kontyngencie rekruta.

Dr. Wekerle prosił wreszcie Izbę, aby przedłożenie, odnoszące się do zniesienia stanu *ex lex* jak najrychlej wzięła pod obrady. Izba uchwaliła propozycyę prezydenta ministrów, po przemówieniu ministra Kossutha. który zwalczał wywody p. Hollo. domagającego się, aby Izba rozpoczęła przedewszystkiem obrady nad adresem, w odpowiedzi na mowę Tronową.

Na tem zakończono obrady Izby.

Tego samego dnia. o godz. 4 popołudniu odbyło się posiedzenie Izby magnatów. Dr. Wekerle przedstawił program rządu ten sam, co w Izbie deputowanych. Program przyjęto oklaskami, poczem po krótkiej dyskusyi przystąpiono do wyboru członków Delegacyi.

KORESPONDENCYE.

Rzym, dnia 27 **maja.**

(Jeszcze w sprawie sekty Maryawitów).

Dzisiejszy *Osservatore Romano* zamieszcza dziś ponowną Encyklikę Piusa X. do arcybiskupa warszawskiego, biskupa płockiego i lubelskiego w sprawie sekty Maryawitów.

Encyklika przytacza starania, jakie czynili u Stolicy świętej księża Maryawici na rzecz kobiety Maryi Franciszki (t. j. głośnej Kozłowskiej). Stolica święta we wrześniu 1904 roku wydała dekret nakazujący tym księżom zerwanie stosunków z tą kobietą. Do tego przed kilku tygodniami przybyło do Rzymu dwóch księży: Roman Próchniewski i Jan Kowalski, delegowani od tej kobiety i ci prosili Stolicę świętą o dekret, uznający tę kobietę jako *sanctissima i mater misericordiae* i aby kult Maryawitów mógł być wyznawany bez wszelkich ograniczeń.

Wezwani do Ojca świętego, skruszyli się i padłszy do nóg, przyrzekli posłuszeństwo, podpisali deklaracyę, że odwołują listy, jakie pisali do arcybiskupa warszawskiego i biskupa płockiego, odłączając się od nich.

Zdawało się więc, że wróciwszy do Polski, wejdą na dobrą drogę — ale nadzieje zawiodły.

Stolica święta potwierdza więc dekret wyżej wymieniony, kasujący sektę Maryawitów i poleca, aby nikt nie spowiadał kobiety Maryi Franciszki, tylko spowiednik naznaczony przez biskupa płockiego. W końcu wzywa Polaków do stałości w wierze i udziela Apostolskiego błogosławieństwa.

D.

Z pod berła rossyjskiego.

I znowu minął dzień jeden więcej w życiu i działalności młodziutkiej

rossyjskiej Dumy.

Po sobotniem wyładowaniu całej, nagromadzonej od dawna elektryczności, posiedzenia parlamentu rossyjskiego płyną możliwie spokojnie, obrady toczą się normalnie, a choć ktoś jeden i drugi na skrajnej lewicy. podczas rozważnej i rozumnej mowy posła Skirmunta gwizdać zaczął, skarcony przez prezydenta Izby, zamilkł i wysłuchał do końca trzeźwych słów polskiego delegata.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Dumy, przedstawia się — podług komunikatu *Pet. Ag. tel.* — w następujący sposób:

---

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Pan Hamel objawiał swoją wyższość tak samo w codziennych okolicznościach życia jak w innych ważniejszych. Dusza jego w ten sam sposób zachowała się wobec dobrobytu, jak niedostatku. A przecież, tego niedostatku zaznał wtedy, gdy każdy człowiek, przy końcu dni swoich ma prawo do wypoczynku. Niefortunne spekulacye syna doprowadziły go do ruiny. I po prostu zabrał się napowrót do pracy, aby zarobić na chleb powszedni. Rzadko widywano go przy rozprawach, jako obrońcę, ale najczęściej tylko we własnym gabinecie, w ciemnawym i biednym pokoiku, gdzie przychodzono radzić się go w specyalnych sprawach. jako nieomylnego sędziego. Jeżeli wychodził to tylko wieczorem i dążył do kościoła krokiem żwawym jeszcze, obojętny na świat zewnętrzny, słuchając głosu Boga, którego przywołania czekał ze zrezygnowaną cierpliwością.

Pomimo znacznej różnicy wieku, jeden z tych węzłów przyjaźni, który zacieśnia się wskutek podobieństwa egzystencyi i wspólności walk, do tego stopnia, że zastępuje prawie związek krwi łączył go z panem Roquevillard, któremu pomagał stawiać pierwsze kroki w jego zawodzie, i który, ze swojej strony podtrzymywał go w czasie ruiny materyalnej, stawiając czoło wierzycielom, otrzymując z trudem zwłoki, przeprowadzając jak można najdogodniej licytacye i wypłaty. Skoro młodszy z kolei został dotknięty nieszczęściem, starszy wyszedł ze swojej kryjówki, aby mu przyjść z pomocą. Ale czuł niestety ciężar lat i swoją bezsilność.

Idąc za głosem ogólnej opinii. jedynie tylko pan Bastard narzucał mu się jako pomocnik. Ten młody człowiek — w ten sposób staruszek go nazywał, pomimo jego lat czterdziestu pięciu — nieco niepokoju w nim budził z powodu cynizmu, jaki się przejawiał w jego rozmowach i zasad jakie wyznawał, zapatrując się na każdy proces tylko z punktu widzenia honoraryum. Ale przed kratkami był groźny, jak ostrze broni; ironiczny lub liryczny kolejno, drwiący lub wzruszający, modulując głosem jak tenor a ruchami jak aktor, wysuwał się natychmiast na pierwszy plan, grał pierwszą rolę, popisując się swoją wielką brodą, regularnymi rysami, łysinką, błyszczącą jak oznaka władzy, ruszał się, rozrzucał, panował nad całą sceną i ostatecznie porywał sędziów przysięgłych. trybunał, przeciwników w fałdy swojej togi, którą jak sztandar rozwijał. Trzeba było uznać tę niezaprzeczoną wyższość w obec kratek sądowych i pan Hamel skromny sługa prawdy, nienawidzący całego aparatu wymowy i deklamacyi, nakazał milczenie osobistemu zamiłowaniu, aby lepiej zapewnić uniewinnienie syna przyjaciela.

Pomimo, że pan Roquevillard zwykle zdala się trzymał od niego i podczas rozpraw bezlitośnie obracał w niwecz zręczność i urok jego wywodów. za pomocą prostej taktyki, polegającej na dążeniu prosto do celu z szybkością ataku kawaleryi. taką jest potęga koleżeństwa, że pan Bastard z całą gotowością ofiarował się zostać obrońcą Maurycego i już od razu okazywał się czynny i stanowczy.

Po zamienionych uściskach ręki, stary adwokat skreślił sytuacyę w kilku słowach, mówiąc do pana Roquevillard:

— Wiesz już, kochany przyjacielu, że uprosiłem naszego kolegę Bastarda, aby nam przyszedł z pomocą. Jestem nadto stary i nie umiem poruszać tłumów. On będzie bronił, ja będę asystować Razem przeglądaliśmy akta i widziałem twojego syna w więzieniu. Zrodziła się pewna przeszkoda

— Jaka? — zapytał ojciec zaniepokojony.

— Bastard lepiej odemnie ci to wytłómaczy.

Bastard poruszył swoją piękną głowę z poważnym wyrazem. Wiedząc dobrze, iż pozowanie na efekt na nic się nie zda w tym gabinecie, zadowolił się krótkim i treściwym wywodem:

— Tak, przeglądałem akta. Fakt materyalny nadużycia zaufania jest wykazany oświadczeniem notaryusza i protokołem komisarza policyi. Dowodów przeciw pańskiemu synowi nie znajduję, ale groźne poszlaki. Wiedział o depozycie pieniężnym; pozostał ostatni w biurze, kazawszy sobie oddać klucze: mógł przeczytać tajemnicę wyrazów otwierających kasę, w notatniku pierwszego dependenta; pozostawał bez znacznych środków pieniężnych, a chciał porwać żonę swego pryncypała. Z tego wszystkiego tworzy się akt oskarżenia. Dodaj pan wyjazd za granicę, milczenie, spóźniony powrót. Zeznanie niejakiego p. Philippeaux szczególnie. pełne jest żółci. Ten człowiek musiał być zazdrosny o swego kolegę, mającego więcej szczęścia. Podejrzywano go o nieszczęśliwą miłość dla pani Frasne. To była fatalna kobieta. Trochę za chuda, ale bardzo piękne oczy.

Nie posiadając subtelnej duszy, nie czuł o ile podobna uwaga była nie na miejscu i że obecność ojca obwinionego zobowiązywała go do większej powściągliwości. Po chwili mówił dalej:

— Nie wystarcza zapewniać o jego niewinności. Ponieważ kradzież jest przypuszczalna, sędziowie będą szukać winnego. Trzeba go im wskazać. Ofenzywa, często zauważyłem, pewniejsza jest w skutkach, niż defenzywa. Odwraca uwagę, skupiając ją gdzieindziej. Praktykuję to zawsze z pomyślnym skutkiem. Otóż, w gruncie rzeczy, prawdziwy winowajca jest z góry wskazany.

Wziął kodeks ze stołu i zaczął go przerzucać. Dwaj panowie słuchali go, nie przerywając.

— Proszę zapamiętać, że pani Frasne za nic nie odpowiada; pokrywa ją artykuł 380.

— Wiemy o tem — zauważył pan Hamel.

— W rodzinie się nie kradnie. Obwinić panią Frasne, nie przydałoby się na nic. Ale jest coś innego, lepszego. Mój instynkt nigdy mnie nie zawodzi. Miałem w ręku kontrakt ślubny małżonków Frasne. Dobrze wiedziałem, że tam coś wynajdę. Za pośrednictwem jednego notaryusza z Grenoble, otrzymałem odpis. I znalazłem dowód, że pani Frasne, biorąc sto tysięcy franków z kasy swego męża, mogła wierzyć, iż sama sobie wypłaca.

— Nie rozumiem — rzekł tym razem pan Roquevillard.

— Zaraz pan zrozumie. Jest to oślepiająco jasne. Mąż, tym kontraktem, przyznaje jej darowiznę stu tysięcy franków.

— W razie przeżycia?

— Nie, natychmiastową. Ale naturalnie, suma ta była odwołalna w razie rozwodu i mąż nią administrował. Jednakże, pani Frasne, opuszczając dom mężowski, a nie znając prawa, przypuszczała, że jest właścicielką stu tysięcy franków i ma prawo zabrać je z sobą. Jest to niedorzeczne rozumowanie, ale przez to samo jest to rezonowanie kobiece. W ten sposób tłómaczę sobie, że z depozytu ze stu dwudziestu tysięcy franków, złożonego w jednej kopercie, złodziej wziął tylko sto tysięcy. To nie jest kradzież. tylko spłata. Pani Frasne wydało się, że jest w prawie to uczynić.

— Tak — rzekł pan Roquevillard, zainteresowany tak gruntowną argumentacyą — kontrakt wszystko wyjaśnia.

— I jest to uniewinnienie pewne, niezaprzeczone — zaręczył pan Bastard ożywiając się i zaczynając [illegible]ruszać [illegible] ramionami. — Jakiż sąd prz[illegible] [illegible]tych [illegible] ógłby się oprzeć podobnemu udowodnieniu? Rzadko kiedy zdarza mi się mieć w grze tyle [illegible]tów przy rozprawach sądowych.

— Nie zawsze pan broni niewinnych — wtrącił pan Hamel.

— Winni czy niewinni, dowody zawsze górą. A tutaj mamy te dowody w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent **M u r o m c e w** zagaiwszy wczorajsze posiedzenie Dumy, zawiadomił zebranych, iż wpłynął na jego ręce wniosek naglący, podpisany przez 36 posłów, żądający zainterpelowania prezydenta Goremykina w sprawie ogłoszonych w *Prawitielstwiennym Wiestniku* telegramów, wystosowanych do cara, a podburzających część ludności przeciw drugiej i rzucających obelgi na najwyższą instytucyę ustawodawczą. Interpelanci zapytują, w jakim celu zamieszczono w piśmie urzędowem te telegramy, tem bardziej, że obrażają one także cara, do którego są wystosowane. Duma uchwaliła nagłość wniosku.

P. S t a c h o w i c z wyraża życzenie, aby z interpelacyi wykreślono słowa: „tembardziej, że obrażają także cara".

P. H e y d e n przyłącza się do tego zapatrywania, gdyż osoba cara stoi ponad stronnictwami, a interpelacya jest skierowaną tylko do ministrów, a nie odnosi się do osoby cara.

Duma uchwala interpelacyę, po przyłączeniu się interpelantów do wniosku p. Stachowicza.

Nastąpiło odczytanie interpelacyi w sprawie klęsk głodowych. Interpelanci podnoszą, że władze lokalne w okolicach, dotkniętych klęską głodową, czynią trudności prywatnej akcyi ratunkowej. Kilku mowców w namiętnych mowach wystąpiło przeciw decyzyi rządu, aby ci włościanie, którzy brali udział w rozruchach agrarnych, byli wykluczeni od wszelkiej pomocy.

P. S e d e l n i k o w (reprezentant Kozaków) podnosi, że wszelkie interpelacye są zupełnie niepotrzebno, póki rząd będzie i nadal trwał przy swym dotychczasowym systemie postępowania. Trzeba ciągle wołać: ministrowie podajcie się do dymisyi!

P. H e y d e n uważa, iż wyrażanie nieufności w tej chwili, bez odpowiednich wyjaśnień, byłoby niewłaściwem.

P. R o z e n b a u m przytacza szereg nadużyć władz administracyjnych i piętnuje je jako zbrodnie.

P. L o s s e w (z gub. tambowskiej) oświadcza, iż Rossya pokutuje za grzechy swojego narodu. W Jerozolimie była za czasów Chrystusa część ludzi, która nie chciała mieć spokoju. Tak samo władze administracyjne nie chcą mieć spokoju w kraju i narażają ludność na głód. **P r z e w o d n i c z ą c y** przywołał mowcę do porządku.

P. M i c h a j l i c z e n k o (robotnik socyalista) oświadcza, że rząd sam wywołał ruchy agrarne. Trzeba go postawić przed sądem. Duma jest bezsilna i należy wyświetlić to wobec ludności. (Głosy: dość już!)

P r z e w o d n i c z ą c y przyzywa mowcę do porządku. Oklaski na niektórych ławach skrajnej lewicy.

Przemawiało jeszcze kilku innych mowców, poczem, po drobnych zmianach w tekście, interpelacyę uchwalono. Na tem odroczono obrady do godz. 2.

Posiedzenie otwarto napowrót o godzinie pół do 4 po południu. Po przyjęciu interpelacyi w sprawie klęski głodowej, przystąpiono do obrad nad kwestyą agrarną. Poseł polski **S k i r m u n t** (gub. mińska) uznał konieczność poprawy losu włościan, jednakże wskazał na ogromne niebezpieczeństwo podziału ziemi. Jeżeli — rzekł — chłopom przydzielimy ziemię, to kwestya przez to jeszcze nie będzie rozwiązana. Jest wielu robotników po miastach, którzy pozostaną bez ziemi, a którzy będą się od nas domagali domów i warsztatów, i nie będziemy mieli prawa odmówić im tego.

(Wrzawa na lewicy. Prezydent dzwoni.)

P. S k i r m u n t: Rossya wiele ucierpiała skutkiem awantury z Japonią i walki wewnętrznej, wywołanej przez rząd. Czyż Duma chce wepchnąć kraj w nową ekonomiczną i społeczną awanturę, która byłaby jeszcze gorsza? (Długotrwała wrzawa i gwizdanie).

P r e z y d e n t oświadcza, że nie może dopuścić do tego, by posłowie w ten sposób wyrażali swe niezadowolenie. Powaga Dumy polega na tem, że opinia każdego musi być wysłuchana. (Długotrwałe oklaski).

Przemawiało następnie kilku posłów, poczem włościanin **P a w ł o w** oświadczył: Nie wierzymy zapewnieniom rządu, że wywłaszczenie gruntów jest niemożliwe. Wiemy, że car da nam ziemię, gdy go o to poprosimy. — Proponuję, aby Duma zwróciła się do cara z prośbą, by chłopom dał ziemię.

P. A ł a d i n podał do wiadomości, że poseł Andrejanow (z gub. symbirskiej) nagle zmarł.

Posłowie powstali z miejsc. Postanowiono posiedzenie zamknąć. Następne we czwartek, o godzinie 11 przed południem.

Sobotnie posiedzenie

stanowi jednak tak ważny moment w dziejach parlamentaryzującej się Rossyi, że raz jeszcze do niego powrócić musimy, powtarzając niezwykle ciekawe impresye naocznego świadka: petersburskiego informatora *Czasu:* Ministrowie wyszli więc na strzał. I poczęła się strzelanina ogłuszająca. Ci, którzy już to spóźnili się na mowę Goremykina, już to z powodu przepełnienia wszelkich lóż i kurytarzy nie mogli dostać dość dobrego miejsca, i słyszeli tylko ataki Rodiczewa, Szczepkina, Anikina, Aładjina i innych — nazajutrz, gdy przeczytali sobie deklaracyę rządu w rannych pismach, musieli niezawodnie sprawdzić, ażali istotnie wypowiedziano w Dumie to wszystko, co słyszeli i czem byli bardzo nawet przejęci....

Liberalny, obszerny program! — oto co mówią sobie dziś ludzie, zdolniejsi do umiarkowania.

A te sobotnie wyganiania ministrów z ich ławy?! — A to rozdzieranie szat?! — Tłómaczy się to łatwo: nikt z oratorów nie wiedział, co minister powie, ale każdy już przyszedł do Dumy z gotową na mowę ministra odpowiedzią. Bez względu więc na to, co mówili Goremykin i Szczegłowitow, każdy mowca wygłaszał przed Dumą swoją mowę i ciskał pioruny, nie chcąc oddać ich na zapleśnienie....

Nabokow, wykwintny milioner, znakomity parlamentaryusz, pierwszy mowca, który po Goremykinie zabrał głos, powiedział, co powiedzieć należało: że ministrowie nie posiadają zaufania kraju i że władza wykonawcza powinna ukorzyć się przed władzą prawodawczą. Powiedział dalej, co należało Lednicki, z wielkim temperamentem i wielkiem powodzeniem: że w programie ministerstwa niema równouprawnienia narodów, i że hańba nad Rossyą trwać musi, póki tego równouprawnienia nie będzie. Powiedział jeszcze Winawer, w mowie świetnej również i nawet wyższej stylem, że ministerstwo przemilcza o równości obywatelskiej, bez której system parlamentarny jest tylko nędzną farsą. I w końcu hr. Heyden oznajmił, iż Duma nie powinna, mimo wszystko, wychodzić z granic nakreślonych jej praw i pracować dalej.

Ale reszta... Jakie to było niepotrzebne. Jakże chwilami nawet bezmyslne.

Prof. Kowalewski n. p. rzucił się z wielką furyą przeciwko deklaracyi rządu, dotyczącej ochrony własności. I szczególny to był widok, kiedy najpoważniejszy z profesorów, jacy w Dumie zasiadają, cały swój talent i całą swoją wiedzę uruchomia, aby atakować zniewawidzony rząd w tym właśnie punkcie, — w którym ten rząd ma racyę. Szczególniejszym może jeszcze był widok rektora odeskiego Uniwersytetu, prof. Sczepkina, który wołał Goremykinowi: Nie chcecie znieść prawa własności! Dobrze! Za to studenci — nie wrócą do Uniwersytetów!

Wreszcie już nie tylko szczególny, ale i bolesny był widok tegoż samego hr. Heydena, rozumnego człowieka, który jutro-pojutrze zostanie ministrem, a który usiłował przekonać — kogo? socyalistyczną Izbę! — że wywłaszczenie obywateli z ziemi wcale nie zagraża prawom własności.

Widocznie działacz ten, nadzieja tych, co nie ulegli jeszcze radykalnemu doktrynerstwu, złożył był przy wyborach przyrzeczenia zbyt daleko idące.

Minister sprawiedliwości p. Szczegłowitow, przemówił do Dumy krótko. I z ironią, która zresztą leżała nie w intencyach tego zdolnego w ogóle prawnika, ale w samej sytuacyi, jaką stworzyli sobie „kadeci" namiętną a jałową opozycyą:

— Różnice pomiędzy Dumą i rządem są ogromne. Tem lepiej. Opatrzymy prawa projektowane z różnych stanowisk i wydamy je — doskonałe...

Zwracam uwagę na odpór, jaki dał rząd Dumie w sprawie agrarnej. Istotnie w Izbie panuje na tym punkcie hypnoza. Jeden jedyny człowiek, który przemówił w obronie własności rolnej, był to hr. Józef Potocki. „Październikowcy" z tych lub owych względów „pasują". Ostatecznie tylko garść Polaków będzie w Dumie obrońcą tej własności. I czy będzie ona nawet „obrońcą"? To jeszcze wielka kwestya. Naprzód względy polityczne i taktyczne nie zdają się wcale dyktować tej obrony. Nie jest naszą rolą uczyć naród rossyjski, w jaki sposób ma być on szczęśliwy. Dość będzie, gdy dopuści on, abyśmy my byli szczęśliwi na nasz sposób.

Potem — i to ciężko wyznać... Hypnoza ima się i naszych głów. W obu Kołach polskich są ludzie, którzy uważają „demokratyzacyę ziemi" za słuszną, konieczną i świętą zasadę — i moment dla niej za dogodny — i sposoby, proponowane przez „kadetów", za wyborne...

Zanosi się na coś, czego nikt pewno przypuścić nie mógł: że aby ocalić ludy Rossyi, pędzące na łeb na szyję w zawrotną przyszłość, do tego się bierze nie kto inny, a tylko zgniły, przepodlony, znienawidzony, biurokratyczny rząd rossyjski.

Głosy prasy

o oświadczeniu pana Goremykina są bardzo ciekawe. Umiarkowane i trzeźwe warszawskie *Słowo* podkreśla, iż ostre akcentowanie przez premiera sprawy agrarnej, przeznaczone było przedewszystkiem dla Europy, chodziło bowiem o uspokojenie za słupami granicznymi tych wszystkich, którzy pozostają w jakichkolwiek stosunkach z państwem rossyjskiem, czy to jako wierzyciele państwa, czy jako przedsiębiorcy, umieszczający w Rossyi swoje mienie.

Zapewne! można zagranicę, która bądź co bądź, może przykre zrobić dywersye, chcieć uspokoić bardzo stanowczemi oświadczeniami rządu, ale uspokoją one tylko wtedy, gdy zagranica będzie miała przekonanie należyte o sile, popierającej oświadczenia.

Minister Goremykin zapewniał bardzo silnie o szczerej chęci rządu przeprowadzenia gruntownej reorganizacyi warunków życia państwowego i swobody jednostek, mówił dużo o ścisłej legalności. Przypuszczamy nawet, że niejeden z czytelników zagranicznych, czytając przemówienie ministra, może się dziwić, iż ono się doczekało takich odpowiedzi ze strony mowców Dumy. Dla mieszkańców państwa sceptycyzm ten jest bardzo zrozumiały. Ileż to razy z ust różnych przedstawicieli dawniejszych rządów słyszano zapewnienia o ścisłej legalności; tylko później przekonano się, że pojęcia przedstawicieli rządu o ścisłej legalności różnią się bardzo gruntownie od pojęć zwykłych obywateli państwa, którzy wysłali swoich przedstawicieli do Dumy.

W istocie — pisze reprezentantka innego obozu: *Gazeta Polska* — na obecnych stojąc stanowiskach, ten gabinet z tą Dumą nie mogą wspólnie pracować. Według logiki, powinno teraz nastąpić jedno z dwojga: albo rozwiązanie, względnie „rozpędzenie" Dumy, albo dymisya gabinetu. Tymczasem nie stało się ani jedno ani drugie. — Wytworzyła się zatem sytuacya wprost paradoksalna, która w tej formie może potrwać przez czas jakiś, ale w żadnym razie nie może trwać długo. Przy takim układzie stosunków nie mogą być realizowane reformy, bo tego, co Duma uchwali, rząd nie zaakceptuje. Nie może też być utrzymana powaga władzy wykonawczej, bo przedstawiciele narodów, zebrani w Dumie, obdarli rząd z tej powagi. Nie może być również przywrócony pokój w państwie, bo podniosła się nowa fala nieufności i podniecenia w całem społeczeństwie rossyjskiem. A jeśli nie może być ani reform, ani zaufania do władzy, ani spokoju publicznego — to może być tylko chaos. Chaos, zapewne, jest także bardzo interesującą formą istnienia. Ma jednak tę złą stronę, że, zdaje się, z konieczności prowadzi do kataklizmów. I taki też jest bilans polityczny pamiętnego dnia sobotniego.

W perspektywie... z jednej strony prawdopodobnie usiłowanie przywrócenia równowagi i ładu przy pomocy siły; z drugiej — niemniej prawdopodobne usiłowanie zdobycia gwarancyi wolnościowych przez rozpętanie namiętności.

Czy niema już żadnego innego wyjścia? Czy wyłączone są ustępstwa i kompromisy? Twierdzić to stanowczo byłoby może zbyt śmiałem. Groza wypadków, jakieby mogły wyniknąć z obecnego chaosu, jest tak przerażająca, że, cokolwiek o tem mówią i piszą radykaliści rossyjscy, nie jest wyłączona możliwość obustronnych usiłowań, żeby jednak z tego chaosu wyjść inaczej, jak przez morze krwi.

Sądzimy też, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do rozsiewanych obficie pogłosek o przygotowujących się jakoby spiskach wojskowych, o zbrojeniu „czarnych sotni" i o szafotach dla mowców kadeckich. To wszystko łatwiej się mówi, niż robi. Położenie obecne jest bardzo zawikłane i bardzo niebezpieczne. Ale właśnie ogrom tych niebezpieczeństw może się stać w końcu czynnikiem otrzeźwienia.

Biskup Ropp.

W sprawie zakwestyonowania mandatu poselskiego biskupa ks. Roppa donosi korespondent z Petersburga do *Local Anzeigera* telegraficznie: „Według opinii senatu biskup bar. Ropp, jako ksiądz katolicki jest urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych, i to w departamencie wyznań obcych! Wskutek tego może on albo zatrzymać urząd biskupi, albo też mandat w Dumie". Informacya ta zgadza się z wiadomością, podaną przez *Birżewyja Wiedomosti*, które dodają, że ks. biskup Ropp nie przyznaje senatowi prawa stawiania mu takiej alternatywy. Sprawą tą zajmowała się już w dniu 25 b. m. komisya rugów wyborczych, która decyzyę odroczyła do czasu udzielenia przez biskupa wyjaśnień odpowiednich. Korespondent *Local Anzeigera* robi jeszcze następującą uwagę: „Zainteresowanie w tej kwestyi jest tem większe, że bar. Ropp należy do najenergiczniejszych członków komisyi do spraw wyznaniowych, która się już utworzyła w celu opracowania prawa o wolności wyznań".

KRONIKA.

Lwów, 30 maja.

Kalendarz.

C z w a r t e k (31 maja):

Petroneli Panny. — Bożesławy. — Fteodota M.

Wschód słońca o godzinie 3·36 rano, zachód słońca o godzinie 7·08 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Bardzo pochmurno, miejscami słonecznie, ciepłota mało zmieniona, skłonność do burzy.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** który powrócił wczoraj w nocy do Lwowa, wyjechał dziś po południu pociągiem pospiesznym w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Radca Dworu Wacław Zaleski,** szef biura prezydyalnego c. k. Namiestnictwa, powrócił do Lwowa.

— **Z c. i k. armii.** Major Franciszek Moser-Seeland przeniesiony z 62 p. p. do 30 pułku p.

Rezerwowymi lekarzami asystentami zamianowani rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: dr. Rudolf Greger 2 p. art. dyw., dr. Tytus Buraczyński 89 p. p., dr. Juliusz König 58 p. p., dr. Leopold Better 10 p. p., dr. Roman Hinze 28 p. art. dyw., dr. Maurycy Pappenheim 2 p. uł., dr. Abraham Feuerring 80 p. p., dr. Alfred Souček 31 p. art. dyw., dr. Alfred Feitler 10 p. p., dr. Fryderyk Fröhlich 95 p. p. i dr. Karol Znojil 28 p. art. dyw.

— **Rada miasta Lwowa** na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła po dłuższej dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu mowców, wypowiedzieć z dniem 1 czerwca b. r. $6\frac{1}{2}$ milionową $4\frac{1}{2}$ proc. pożyczkę i skonwertować ją na 4 proc. po minimalnym kursie 97·50 za sto.

— **Z poczty.** Z dniem 1 czerwca b. r. z powodu otwarcia urzędu pocztowego w Krzeczowicach wydziela się gminę i obszar dworski Siennów, w której istnieje składnica pocztowa, wraz z przysiółkami Siennów i Szwaby z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Zarzeczu obok Jarosławia, a przydziela do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Krzeczowicach, odległego od tej gminy 7 kilometrów.

Szkontrum. W ostatnich dniach prezydent miasta p. Michalski zarządził doroczne, niezapowiedziane szkontrum głównej kasy miejskiej. Prócz p. Michalskiego uczestniczyli w niem członkowie sekcyi finansowej dr. Dziwiński i Justyn Lang, naczelnik Izby obrachunkowej Chrzanowski, kasyer główny Hordyński i kontrolor kasy Włoszyński. Szczegółowe szkontrum trwało dwa dni. Zbadano księgi, stan gotówki, oraz szczegółowo cały skarbiec, a w nim walory i nieemitowane jeszcze obligi pożyczki $4^0/_0$. Szkontrum dało wynik zupełnie zadowalający, znaleziono bowiem wszystko w ścisłym porządku.

Zaraza pyska i racic. Rewizye krowiarń trwają nieustannie, gdzieniegdzie utrudniane przez właścicieli lub pastuchów, którzy nie chcą spędzić bydła z pastwiska. Prócz owych czterech zagród, w których stwierdzono już przed kilku dniami zarazę, nowych wypadków niema. Przebieg choroby w tych czterech zagrodach jest łagodny; trwa ona 10 dni, a jeśli po przebyciu choroby i przeprowadzeniu dezynfekcyi stajni, w danej zagrodzie przez dni 14 nie zajdzie żaden nowy wypadek zarazy, zagroda taka zostaje otwartą dla wygonu na paszę, transportu i t. d. Ażeby więc szybko cały przebieg zarazy mógł się odbyć, zaszczepia się w dotkniętych zagrodach wszystkim sztukom bydła zarazę tak, by równomiernie wszystkie przebywały chorobę i tem samem, aby kontumacya trwała tylko przepisanych 14 dni. W obec tego można mieć nadzieję, że do trzech tygodni wszystkie dziś zamknięte zagrody zostaną już otwarte i zaraza we Lwowie będzie definitywnie wytępioną, zaczem idzie przywrócenie normalnego zaopatrywania miasto w żywy towar rzeźny.

— **Otwarcie jarmarku** wyrobów krajowych odbędzie się dnia 9 czerwca po południu przy udziale zaproszonych reprezentantów władz i instytucyj. Przy otwarciu nie będzie żadnych oficyalnych przemówień. Następnego dnia odbędzie się festyn inauguracyjny, którego dochód przeznaczono na cele popierania drobnego przemysłu rękodzielniczego.

— **Konwiktorzy tarnopolscy w Chyrowie.** Do *Gazety Narodowej* piszą: Dzień 28 maja 1906 zapisze się na długie lata niezwykle miło w pamięci kilkudziesięciu uczestników koleżeńskiego zjazdu byłych konwiktorów OO. Jezuitów w Tarnopolu. W dniu tym mianowicie odbyła się wspólna wycieczka do Zakładu wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem.

Rannym pociągiem pod przewodnictwem O. Szymona Tychowskiego z Krakowa, b. prefekta konwiktu w Tarnopolu, ulubieńca konwiktorów, O. Stanisława Sopucha, superiora ze Lwowa i O. Miszkiewicza, superiora ze Stanisławowa, ruszyli uczestnicy zjazdu do Chyrowa. Przyjazd na stacyę kolejową nastąpił w porze południowej. Już z okien wagonów widać było, iż zakład OO. Jezuitów przygotował się na jakąś uroczystość, olbrzymi gmach bowiem przystrojony był flagami i chorągwiami. W chwili, kiedy pociąg zbliżał się do dworca, rozległy się powitalne strzały moździerzowe, a tuż po nich dźwięki orkiestry zakładowej. Na dworcu oczekiwali miłych gości konwiktorzy zakładowi

w liczbie przeszło 400, w paradnych mundurkach, wraz z rektorem, profesorami i wszystkimi bawiącymi w zakładzie OO. Jezuitami w liczbie 90. Nastąpiło wzajemne przedstawienie się, poczem ruszono wspólnie pochodem do zakładu. Na czele szła młodsza generacya wychowanków, za nią muzyka, dalej przybyli goście, następnie OO. Jezuici, zamykała zaś pochód starsza generacya wychowanków. U wstępu do zakładu wzniesiono wspaniałą bramę tryumfalną. Tam powitał przybyłych gości ks. prowincyał Zakonu O. Ledóchowski, przybyły umyślnie na uroczystość, w gmachu zaś przyjął ich rektor zakładu O. Nurkowski. Zaraz po powitaniu odbył się obiad w refektarzu, udekorowanym kwiatami i zielenią. Podczas obiadu wygłosił powitalny toast O. prowincyał Ledóchowski, dziękując dawnym konwiktorom za doznane objawy wdzięczności i przywiązania, na co imieniem ich odpowiedział toastem na cześć OO. Jezuitów, wychowawców i nauczycieli, p. Listowski. Po obiedzie toczyła się przez dłuższą chwilę wesoła i miła pogadanka przy czarnej kawie, poczem nastąpiło pod przewodnictwem ks. prefekta Stafija i dyrektora gimnazyum ks. Kohlsdorfera zwiedzanie zakładu.

Zakład to ogromny, imponujący nietylko rozmiarami, ale i wzorowym porządkiem i czystością. Położony prześlicznie, wśród ogrodów i plantacyj, na wzgórzu, na przeciw dworca kol, w Chyrowie, robi wrażenie miasta. Krótki czas, jaki uczestnicy wycieczki mieli do dyspozycyi, nie pozwolił na szczegółowe zwiedzenie zakładu. oglądnięto więc tylko refektarz konwiktorów, olbrzymią salę o 40 mtr. długości i 14 szerokości, następnie nowobudującą się, niewykończoną jeszcze kaplicę zakładu, łazienki, urządzone wedle najnowszych wymagań hygieny, dalej kuchnię w suterenach i piekarnię. Aby mieć wyobrażenie o rozmiarach kuchni i naczyń tam używanych, wystarczy wspomnieć, iż zużywa się tam dziennie 140 klg. mięsa, a np. pierogów gotuje się na jedno danie 8000. W piekarni było mnóstwo ciast przygotowanych na wycieczkę konwiktorów, mającą się w tych dniach odbyć. Ciasta te tak apetytnie wyglądały, że uczestnicy zjazdu, choć byli po sutym i smacznym obiedzie, dużą ich część ze smakiem spożyli, a okoliczność ta dowodzi, iż zdrowa była kuchnia OO. Jezuitów w konwikcie tarnopolskim, gdy jego wychowankowie w tym wieku cieszą się takim apetytem. Zwiedzono dalej muzeum zakładu, kilkanaście sal naukowych, gabinet przyrodniczy, z nadzwyczajnymi okazami, zwłaszcza motyli, nadsyłanymi przez misyonarzy OO. Jezuitów z krajów podzwrotnikowych, zwiedzono infirmerye, sale przeznaczone dla lekko chorych (ciężko lub zakaźnie chorzy leżą w oddzielnym, izolowanym zupełnie budynku), salę dentystyczną, w której brat (carissime) Burzalski wykonywa wszelkie zabiegi z zakresu techniki dentystycznej, zwiedzono dormitarze, sale szkolne, a w końcu udano się do sali popisowej, ogromnej sali o 6 kolumnach z wspaniałem urządzeniem scenicznem, zbudowanej amfiteatralnie. W sali tej zebrani byli wychowankowie zakładu i imieniem ich powitał starszych kolegów uczeń VII. kl. Żachnowski. Nastąpił koncert muzyki zakładowej, a na zakończenie przemówił imieniem gości p. Kazimierz Romański, zamykając przemówienie w te słowa: Niech nad waszą przyszłością — roztoczą nieba jasne szczęścia zorze — z serca wam tego życzymy — racz to spełnić Boże.

Po tej uroczystości udano się jeszcze gremialnie do sali rekreacyjnej OO. Jezuitów, oraz oglądnięto place rekreacyjne wychowanków. poczem nastąpił pochód na dworzec, również z orkiestrą. O 5·30 po południu odjechali byli konwiktorowie z Chyrowa, żegnani serdecznymi okrzykami, dźwiękami muzyki i wystrzałami z moździerzy unosząc z sobą nadzwyczaj miłe wrażenie.

— **Z Ossolineum.** Z powodu rekonstrukcyi kominów i innych robót adaptacyjnych w biurach Zakładu Ossolińskich, Dyrekcya zawiadamia publiczność uczęszczającą do biblioteki, że w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu dostęp do niej będzie zamknięty — natomiast Muzeum i galeryę obrazów można będzie zwiedzać jak zwykle w godzinach urzędowych.

— **Egzamin dojrzałości** eksternistek odbył się w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie w dniach 17—28 maja b. r. Do ustnego egzaminu przystąpiło 35 eksternistek. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Helena Barzykowska, Kazimiera Brudzińska (z odzn.), Zofia Fukówna, Kazimiera Gąsiorowska, Melania Nowicka, Wiktorya Krzyżanowska, Marya Petelenzówna, Helena Pilpelówna, Anna Szwandrowska, Zofia Tramplerówna, Marya Wibralikówna, Olga Winiarska (z odzn.). 10 eksternistkom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach, 13 eksternistek reprobowano na rok.

— **Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej »Skała«** obchodzi w dniach 10 i 11 czerwca b. r. pod protektoratem JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego półwiekowy jubileusz swego istnienia połączony z poświęceniem nowego sztandaru.

— **Liga antipojedynkowa, a wojskowy sąd honorowy.** Prezydent austryackiej Ligi antipojedynkowej zajmuje się od dłuższego już czasu rozwiązaniem kwestyi, w jaki sposób możnaby pogodzić postępowanie proceduralne honorowych sądów wojskowych z celami, do których zmierza Liga. Aby zachęcić decydujące czynniki wojskowe do wprowadzenia reformy w tym duchu, udała się do P. Ministra wojny Pitreicha i P. Ministra obrony krajowej Schönaicha deputacya składająca się z prezydenta Ligi hr. Jarosława Thuna, wiceprezydenta br. Chlumeckiego i kilku członków wydziału: posłów dr. Grabmayera, dr. Kathreina i dr. Kramarza, wręczając obu Ministrom memoryał w tej sprawie.

Deputacya przyjęta została bardzo życzliwie. P. Minister wojny zapewnił jej członków, że najwyższe władze wojskowe zamierzają od dawna przeprowadzić nowe opracowanie przepisów, odnoszących się do postępowania honorowych sądów wojskowych. Władze wojskowe muszą jednak zebrać odpowiedni materyał i nabrać dostatecznego doświadczenia co do skuteczności powszechnie znanego, a przez Ministerstwo wojny w r. 1901, wydanego rozporządzenia w sprawie pojedynków wojskowych

W Ministerstwie wojny wypracowano już obszerny elaborat, w którym uwzględniono cały ruch antipojedynkowy w prasie i stowarzyszeniach, oraz projekty podane przez memoryał Ligi antipojedynkowej, wraz z podaniem zarzutów i korzyści, przemawiających za tego rodzaju reformą. Elaborat ten zostanie niezadługo przedłożony obu Ministerstwom obrony krajowej i zarządowi marynarki, dla wysłuchania opinii tych władz. Od jej treści zależeć zaś będzie, czy Ministerstwo wojny przystąpi natychmiast do opracowania odnośnych przepisów, czy też zajdzie jeszcze konieczność dalszych narad w komisyach, w których skład wejdą przedstawiciele najwyższych władz wojskowych.

Z przyjęcia, jakiego doznała deputacya i z przedstawionego jej stanu sprawy, deputacya nabrała przekonania, że wyłuszczone przez nią fakty i podane w memoryale żądania wpłyną korzystnie na przebieg reformy honorowych sądów wojskowych.

— **Liga antipojedynkowa w Hiszpanii.** Jak donoszą z Cartageny, Liga antipojedynkowa zyskuje tam coraz więcej zwolenników. W Walencyi zapisało się na członków Ligi 26 oficerów w czynnej służbie. W Cartagenie zjawił się na pierwszem zebraniu członków Ligi b. minister marynarki Aunon, a obecnie komendant załogi tamtejszej, wraz z dwoma adjutantami, nie tając swego uznania i sympatyi dla szlachetnych celów Ligi. W obecności br. d'Albi zawiązał się tego samego dnia w Cartagenie komitet Ligi, do którego należy generał Ramon, prezes kasyna wojskowego, oraz wielu przywódców stronnictw politycznych.

Z Cartageny udał się br. d'Albi do Alicante, gdzie zawiązuje się również Liga, wezwany tam przez licznych zwolenników idei antipojedynkowych, propagowanych przez br. d'Albi.

△ **Błąkającego się** wczoraj na placu Solarni chłopca w wieku około 5 lat oddała policya w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

△ **Ucieczka więźnia.** Z zakładu kary dla mężczyzn zbiegł wczoraj o godzinie 3 po południu więzień Jakób Grünberg.

Zbieg liczy 32 lat, jest ślusarzem maszynowym i przynależnym do Radowiec.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Adolfa Hankego przy ul. Nabielaka l. 3 zakradł się wczoraj jakiś rzezimieszek i skradł kilkanaście sztuk garderoby, wartości przeszło 300 kor.

Zgubiono: złotą bransoletkę, wykładaną koralikami; złoty pierścionek z brylancikami oraz złoty kolczyk z dyamentami.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Chicago Antoni hr. Rozwadowski, włoski konsul generalny w Chicago, w 55 r. życia.

— **Dzieło Canovy.** Czytamy w *Dzienniku Polskim*: Lwów pozyska wkrótce cenny zabytek artystyczny, pochodzący z dawno zamkniętego już cmentarza na Währingu w Wiedniu. Znajdował się tam w zupełnem zaniedbaniu i zapomnieniu grobowiec, w kształcie ostrosłupa, kryjący zwłoki ś. p. Rozalii z Michałowskich hr. Dunin-Borkowskiej, zmarłej w Wiedniu w 30 roku życia 1 kwietnia 1823, wystawiony przez męża jej, głośnego swego czasu bibliofila, geologa i mineraloga, Stanisława hr. Dunin-Borkowskiego. Grobowiec ten zdobi śliczna biała płaskorzeźba, dłuta słynnego Antoniego Canovy, przedstawiająca pogrzeb rzymski, na czarnym marmurowym czworoboku.

Pomnik ten staraniem rodziny hr. Duninów-Borkowskich wkrótce przeniesiony będzie do naszego miasta, popioły ś. p. Rozalii Dunin-Borkowskiej spoczną w starej kaplicy Dunin-Borkowskich na cmentarzu Łyczakowskim, samo zaś dzieło Canowy, umieszczone zostanie w którymś z kościołów lwowskich, najpewniej w katedrze łać., o co już odpowiednie kroki poczyniono.

— **Samobójstwo.** Jak donosi jedno z tutejszych pism porannych, nadszedł wczoraj z Monte-Carlo do Lwowa telegram donoszący, że znany właściciel kopalni nafty i współwłaściciel rafineryi nafty w Chorkówce, Jan Kanty Fibich, odebrał tam sobie w poniedziałek życie wystrzałem z rewolweru.

Kronika zagraniczna.

* Fałszywe stemple na akcyach. Z Berlina donoszą: W ostatnich dniach wykryto dużo stempli fałszywych na akcyach austryackiej kolei Południowej. Giełda berlińska zajęła się tą sprawą; przedstawiono jej 40 sztuk akcyj z fałszywymi stemplami. Jak dzienniki donoszą, Wydział giełdy postanowił, że w przyszłości sprzedający odpowiadać będą za fałszerstwo. Do wydziału giełdy nadeszła karta anonimowa, która podaje nazwiska fałszerzy. Mają oni mieszkać w Krakowie.

* Katastrofa na morzu. Z Rygi telegrafują: Parowiec, na którego pokładzie znajdowało się 75 podróżnych, oraz znaczny ładunek, przeznaczony do miejscowości kąpielowej Dubbeln (w zatoce ryskiej), wczoraj, tutaj, bezpośrednio po odpłynięciu od pomostu, łączącego go z lądem, zatonął, jak przypuszczają, skutkiem przeładowania. Zdołano wyratować tylko dziesięć osób.

* Dżuma. Na parowcu „Arad", przybyłym onegdaj do Hamburga z Buenos Ayres, znaleziono zdechłe szczury. Zachodzi podejrzenie o dżumę. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Parę słów o śmiechu i upodobaniach publiczności lwowskiej. — „Tyrolka" operetka w 3 aktach L. Steina i K. Lindaua, w przekładzie Adolfa Kitschmana. Muzyka Edmunda Eyslera). „Głupstwo jest wieczne, głupstwo nie może umierać". Bez niego niema śmiechu, wesołości i humoru, a obrzydliwie szara monotonia życia występuje w całej swej nagości. Człowiek śmiać się potrzebuje. W każdym z nas tkwi zdolność do rozweselenia się rzeczą zabawną. Należy tylko umieć ją wykorzystać i w śmiech przerobić.

Oczywiście nie wszyscy posiadają równą zdolność do śmiechu lub rozbudzania wesołości. Jednemu wystarcza spojrzeć na osobę śmiejącą się szczerze, by zawtórować podobnym objawem humoru, w odmiennej tylko tonacyi. Człowieka posępnego lub poważnego z natury, trudniej rozruszać. Dla niego przyczyna śmiech wzbudzająca, musi być silniejszą, wyrazistszą i trwalszą Chłop śmieje się z byle głupstwa, mieszkaniec miasta wielkiego ma więcej wygórowane żądania, a przeżyły dandys potrzebuje do tego całego aparatu szampańskiego kankana. Wtedy dopiero na zwiędłych licach jego zakwitnie przelotny, cyniczny uśmiech....

Podobnie i publiczność scharakteryzować można dokładnie. Bywalec teatralny wie dobrze co ją nudzi a co bawi, kiedy wybuchnie homerycznym śmiechem a kiedy przeciągłem ziewaniem.

Publiczność lwowska n. p. należy do rasy kosmopolitycznej. W wymaganiach swoich niezbyt skromna, zadowala się zazwyczaj przeciętną operetką. Musi ona tylko być wesołą, to znaczy naładowaną grubemi niedorzecznościami, wyglądającemi niedyskretnie z pod falbanek króciutkiej szaty, przezierającemi przez przejrzyście koronkowy gors niezapiętego stanika.

Wogóle zmienna i kapryśna, zmienia swe upodobania bardzo często i chętnie. Dzisiaj rozwesela ją humor anglo-amerykański fraszek, nazajutrz dusi się ze śmiechu z offenbachowskich librecistów, innym razem znowu dławi się rozkosznie absurdem wiedeńsko-niemieckich kompilatorów. Zawsze lubi głupstwo, tem więcej, im bardziej nieprawdopodobne! — Ogarnia ją wtedy żywiołowa radość, bije zawzięcie brawa, rozpacza po każdem spuszczeniu kurtyny, a kiedy nadejdzie scena ostatnia, ucieka tłumnie do garderób, nie czekając zakończenia głupstwa.

Ale wracajmy do rzeczy. Mamy przecież mówić o premierze wczorajszej, operetce bądź co bądź nie przeciętnej, a wśród naddunajskich płodów zajmującej miejsce stanowczo jedno z pierwszych. Tytuł jej „Tyrolka", naturalnie piękna i młoda. Osnowa jej streszcza się w następujących słowach:

Bogaty wujaszek Szandor Kovats (p. Kosiński), pragnąc uszczęśliwić nieznanych bliżej sobie kuzynków: Wilhelminę (p. Łopatyńska) i Błażeja Nestla (p. Malawski), zapisuje każdemu z osobna ogromny majątek pod warunkiem, że młodzi pobiorą się i będą szczęśliwi. Wszystko to brzmi ładnie, ale na odległość, w rzeczywistości jednak ani Wilhelmina, ani Błażek nie mają ochoty do żeniaczki wzajemnej. Błażek, wysłużony wojak, kocha Lizkę (p. Miłowska) dorodną córkę Moshamera (p. Paszkowski), burmistrza i właściciela gospody „pod piękną Lizką", a Wilhelmina pała wulkaniczną miłością do młodego i przystojnego strzelca Konrada (p. Sawicki). Aby nie stracić bogatego zapisu, decydują się ostatecznie na zaślubiny, pod warunkiem, że natychmiast po otrzymaniu pieniędzy biorą rozwód i podążą za głosem serca.

Jak się rzekło, tak się stało. Aby upozorować tak szybki rozwód, obmyślają cały plan kampanii. A więc zdrada małżeńska! Błażek przyłapuje list miłośny Konrada do Wilhelminy (podyktowany im poprzednio), czyli, że przekonywuje się o zdradzie. Mając w ręku *corpus delicti*, żąda stanowczo rozwodu. Tymczasem zazdrosna Lizka, obawiając się podstępu, bierze wszystko na seryo i w naiwności swojej niweczy cały plan. Na szczęście w ostatnim akcie zjawia się ów wujaszek, a widząc, że nie uszczęśliwił wcale kuzynków, zgadza się na rozwód Wilhelminy z Błażkiem i łączy ich stosownie do życzenia z Konradem i Lizką.

Jak widzimy, pomysł wcale banalny; ostatecznie jednak prawdopodobny. Przeplatany humorystycznymi epizodami, bawi i rozwesela aż do końca.

Uwaga poprzednia, stawiająca „Tyrolkę" w rzędzie kompozycyj wcale nietuzinkowych, odnosi się przedewszystkiem do muzyki p. Edmunda Eyslera. Kompozytor ten znany z popularnych, wdzięcznych piosenek, posiada bezwątpienia duży talent, objawiający się dosadnie w paru miejscach istotnie ciekawych i zajmujących. Zauważyć to można w kilkudziesięciu początkowych taktach zgrabnej uwertury, trącającej lekko o styl Offenbacha, tego mistrza *du genre cochon*, następnie w zręcznych, nie tak banalnych zespołach i chórach dwóch pierwszych aktów. Prócz miejsc wymienionych podkreślić wypada rzewną i nastrojową piosenkę Błażka w akcie drugim i równie miłą Konrada: „Gdy wiosenny wiatru wiew", w tymże akcie.

W całości, mimo klasyczno-operetkowej monotonii rytmicznej, dużo melodyj, świadczącej o bujnej walcowo-galopadowej inwencyi kompozytora. Jeśli do tego dodamy lekką i powiewną instrumentacyę, trzymaną w ramach barwnych, otrzymamy sumę, zajmującą (wysokością cyfr i zapisaną przestrzenią) wcale pokaźne miejsce. Tak przywykliśmy do operetek idyotycznych, że nowość o pewnej wartości muzycznej, musi nas sympatycznie usposobić, przyznając co się jej należy.

Pozostaje słów parę o wykonaniu, które zasługiwało wczoraj na zupełną pochwałę. Artyści wszyscy bez wyjątku, nie wyłączając orkiestry, chórzystów, wybornie usposobieni grali i śpiewali z humorem i zacięciem. Specyalne oklaski zbierali, panie: Miłowska, Kasprowiczowa i Łopatyńska oraz cały sztab p. Lelewicza a to pp.: Malawski, Kratochwil (wyborny Czech Pstricek), Kosiński, Paszkowski a nawet Ruszczyc i Recheński. Szersza ocena należy się młodemu tenorzyście p. Sawickiemu. Występ wczorajszy nie dostarczył śpiewakowi wiele pola do popisu, wykazując jedynie piękny i podatny tenor liryczny. który przy widocznej, wielkiej muzykalności p. Sawickiego zostanie wkrótce zupełnie wyrównany i wygładzony. Zważywszy również i to, że występ p. Sawickiego jest dopiero trzecim czy czwartym w ogóle na scenie, zapisać należy go bardzo pochlebnie. Ujmująca męska powierzchowność, to także wielki plus początkującego śpiewaka Słowa zachęty pod adresem p. Kornarzyńskiej za muzykalne i staranne wykonanie drobnej roli Anny, gospodyni Lillingera (vide: „Kawaler marcowy"). Jeden jedyny błąd, dotyczący charakteryzacyi. Przecież Anna ma być osobą w kwiecie wieku, a p. Kornarzyńska zrobiła z niej wdzięczną panienkę w długiej sukience. — Całość szła składnie i w należytem tempie. Wynik niezmordowanej pracy pp. Słomkowskiego i Lelewicza, doskonałego komika i reżysera w jednej osobie. Jeśli wierzyć pogłoskom, rola Lillingera ma być ostatnią kreacyą p. Lelewicza we Lwowie. *(db.)*

(ch) **Ryszard Strauss** napisał na chór i orkiestrę „Marsz królewski" poświęcony cesarzowi Wilhelmowi II., który słuchając tegoż miał wyrazić się: „R. Strauss ist ein tüchtiger Musiker — aber komponierem kann er nicht". (Bez komentarzy!). Straussowi naturalnie nie zaszkodzi to, co nie zaszkodziło ani Mozartowi ani Beethovenowi — wszak to jest twórca „Zaratustry" i „Heldenleben". Nadto napisał Strauss w ostatnich czasach utwór na sola, chór i orkiestrę p. t.: „Heldengesang" (według Kleista).

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we środę, po raz drugi (nowość) „Tyrolka" (Die Schützenliesel) operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

We czwartek, ku uczczeniu pamięci Henryka Ibsena (wznowienie) „Wróg ludu", sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W piątek, po raz trzeci (nowość) „Tyrolka" (Die Schützenliesel) operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

W sobotę, po raz pierwszy (nowość): „Odwieczna baśń", poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Główne role wykonają pp.: Bednarzewska, Zawiejska, Rybicka, Czaplińska, Kozłowska, Zielińska, Michnowska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Hierowski, Chmieliński, Fritsche, Węgrzyn, Kliszewski, Rasiński, Jaworski, Nowacki, Antoniewski, Klimontowicz i Szymborski. Nowe dekoracye, nowe kostyumy.

Pamiętniki żony Sacher-Masocha.

(„Meine Lebensbeichte". Memoiren von Wanda von Sacher-Masoch. Verlegt bei Schuster & Loeffler, Berlin und Leipzig 1906, str. 519).

Sacher-Masoch: pamiętne nazwisko! Choćbyśmy wymazali z pamięci ojca, którego działalność we Lwowie należy do przeszłości. odległej nie tyle chronologicznie, ile rzeczowo. zostanie syn, Leopold, a tego już na zawsze wspominać będzie i historya niemieckiej literatury i dzieje polskich w niej motywów. Tam znany jest i jako autor świetnych, czasem brutalnych opowiadań realistycznych. i jako badacz i ofiara zarazem tego zwyrodnienia, któremu sławny Krafft-Ebing w swej „Psychopathia sexualis" nadaje miano „masochizmu". Wśród Polaków zaś jego nazwisko dotąd wspomina się, ile razy chce się najwyraziściej scharakteryzować niemiecką belletrystykę, mówiącą o Polsce jako o kraju na wpół dzikim. o prymitywnej kulturze oryentalnej, o dzikich temperamentach i niepohamowanych namiętnościach, w tym wypadku zaś tem szkodliwszą dla nas, że przemawiającą z trybuny w całem tego słowa znaczeniu międzynarodowej. bo i z niemieckich książek i ze szpalt najpoważniejszego miesięcznika we Francyi, gdzie dotąd Galicyę zwie się „le pays de Sacher-Masoch". Więc pamiętniki żony takiego człowieka nie mogą być obojętnemi. Tembardziej, że pisząca je już dawniej zaznaczyła swe ślady w niemieckiej „Polenliteratur". Bo Wanda von Sacher-Masoch to Wanda von Dunajew.

Ale obudzona temi dwoma nazwiskami ciekawość dla książki wzrasta jeszcze, w miarę, jak się przerzuca karty obszernego tomu. Na każdej z niej jest jakieś nazwisko głośne. a często przesunie się cień ważnych wydarzeń drugiej połowy poprzedniego wieku. Buloz, założyciel paryskiej „Revue des Deux Mondes" i jego współpracownicy, Rochefort marzący o zamachu stanu we Francyi. krach wiedeński w roku 1873 — oto kilka takich ważnych momentów, żeby zaś nie brakło i tu polskości jest Sefer Pasza, rezydujący na zamku w Bertholdstein.

Od razu zastrzegamy się, że o wszystkiem. co p. Wanda von Sacher Masoch uznała za stosowne napisać, swobodnie na tem miejscu mówić niepodobna. Jej pamiętniki bowiem są spowiedzią tak otwartą, tak bezwzględnie otwartą, że chyba tylko wyznania J. J. Rousseau z niemi mogą współzawodniczyć. Córka urzędnika wojskowego Rümelina w Grazu. od dzieciństwa patrząc na wiele jawnej i ukrywanej zgnilizny moralnej, na pensyi już zajęta nowellami Sacher-Masocha, którego ojciec był tam wtedy dyrektorem policyi, wzrasta od początku w chorobliwych warunkach. Cały Graz mówi o narzeczonej sławnego a tak oryginalnego pisarza. „uroczo pięknej Polce", cały Graz interesuje się jego dziwacznymi typami kochanków. Panna Rümelin tymczasem wraz z rodziną popada w nędzę, lecz gorzej stokroć było dla niej, że za pośrednictwem przyjaciółki nawiązuje zrazu listowne. potem osobiste stosunki z samym Sacher-Masochem. Tu po raz pierwszy pojawia się cała chorobliwość sławnego autora, jego patologiczne pożądanie ciągłych „sensacyj", choćby na świadomem oszukiwaniu się, na komedyi oparte. Gdy ze znajomości robi się wspólne pożycie. tych charakterystycznych rysów jest coraz więcej: od drobnych symptomatów jak owa dziwaczna pasya strojenia kochanki w ciężkie, kosztowne futra, bez względu na porę roku, aż do budzącego odrazę i litość razem „masochizmu", o którym p. Wanda von Dunajew z wielką, zbyt wielką dokładnością mówi, mszcząc się na nieboszczyku, sprawcy jej niedoli.

A równocześnie wschodziła gwiazda Sacher-Masocha na szerszym niż dotychczas horyzoncie literackim. Pani Teresa Bentzon przełożyła jedną z jego nowel dla paryskiego Przeglądu. Autor nie posiadał się z radości: korzyści materyalnych to na razie nie przyniosło, ale rokowało rozgłos we Francyi, tak pożądany dla każdego obcokrajowca, obecnie zaś tem milszy, że niemiecka krytyka już zaczynała ganić nużącą jednostajność chorobliwych jego typów. Wnet już i w „Debatach rozbrzmiewała sława autora „Don Juana kołomyjskiego", w dziennikach stołecznych pojawiały się jego powieści, Meilhac i Halévy prosili o pozwolenie przerobienia ich na operetki. Tłómaczką jego była teraz panna Katarzyna Strebinger, córka pastora z Morges nad jeziorem genewskiem, kochanka Rocheforta, który „napewno miał zostać prezydentem Rzeczypospolitej", uwolniła go potem od siebie, nie chcąc, by mu w opinii rodaków szkodziła miłość Niemki. Rochefort razem z Busnachem, tym samym, który i Zoli „L'Assomoir" podobną oddał przysługę, przerabiali „Emisaryusza" Sacher-Masocha na dramat, dyrektor „Odeonu" przyjął go do grania, żądał jednak, aby ze względu na rozgłos galicyjskich powieści autora rzecz działa się w Galicyi, a nie na wyspie Kubie. Londyńskie pisma sławiły również niemieckiego pisarza, zestawiając go aż z Turgeniewem.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach.

OSTATNIA POCZTA.

Z Budapesztu donoszą: Minister spraw wewnętrznych w rozporządzeniu do władz nakazał wdrożenie śledztwa przeciw krajowemu związkowi robotników rolnych i krajowemu związkowi ochrony robotników z powodu, że przez agitacyę, wzywającą do strejków rolnych, przekroczyły swój ustanowiony statutem zakres działania.

Z Belgradu donoszą, że odmowne stanowisko Rządu austro-węgierskiego w obec serbskich propozycyj w sprawie traktatu handlowego wywołało w kołach eksporterów ogromne przygnębienie. Koła te obawiają się, że prowizoryum, które kończy się 1 czerwca, nie będzie więcej odnowione, co się równa ponownemu zamknięciu granicy austro-węgierskiej dla serbskiego bydła. — Banki, udzielające zaliczek eksporterom dla zakupna bydła, wstrzymały te zaliczki, radząc im, aby nie czynili dalszych zakupów. Importerzy austryaccy są również tym obrotem sprawy zaniepokojeni. Kupiectwo serbskie zamierza rozpocząć akcyę w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami i wyczekuje niecierpliwie odpowiedzi z Wiednia na *memorandum* serbskie. Eksporterzy serbscy występują również przeciwko rządowi serbskiemu z powodu nieuwzględnienia żądań Węgier co do dostawy soli. — W obec przesilenia Ministerstwa w Wiedniu, rokowania w sprawie traktatu handlowego z Serbią są na razie przerwane, gdyż Rząd austryacki musi się porozumieć w tej mierze z rządem węgierskim.

Z Belgradu donoszą, że dziennik urzędowy *Samouprawa* zaprzecza wiadomości, podanej przez prasę wiedeńską, jakoby Pasicz miał przyrzec posłowi austro-węgierskiemu, że armaty, potrzebne dla serbskiej armii, a głównie armaty górskie, zamówi rząd serbski w warstatach Skody.

Nowy gabinet włoski został już utworzony. Prezydyum i sprawy wewnętrzne objął Giolitti, sprawy zagraniczne Tittoni.

W Brukseli zostali na nowo wybrani posłami do Izby prezydent Schollaert minister, spraw wewnętrznych Trooz, minister rolnictwa van den Bruggen, minister Bernaert i minister kolei poczt i telegrafów, Liebaert. Według dotychczasowych wyników prawdopodobnie składać się będzie Izba z 89 katolików i z 77 liberałów, socyalistów i chrześć. demokratów. Ministerstwo rozporządzać będzie większością 12 głosów.

W Paryżu odbywa się dzisiaj dnia 30 maja pierwsze posiedzenie komitetu międzynarodowego w sprawie statutów banku marokkańskiego. Przewodniczy Pallain, gubernator Banku francuskiego. Statuta tego banku, uchwalonego jak wiadomo podczas konferencyi w Algesiras, opierać się będą na francuskiej ustawie handlowej.

Nowy gabinet szwedzki ukonstytuował się z Lineemanem na czele. Król na nowej Radzie gabinetowej złożył do protokołu oświadczenie, przedstawiające powody niepozwolenia rządowi poprzedniemu na rozpisanie nowych wyborów. Król wezwał gabinet, aby natychmiast zbadał ważną sprawę reformy wyborczej.

Jak donoszą z Tokio, między Japonią a Rossyą powstały trudności z powodu, że Rossya próbuje zignorować zawarty między Japonią a Koreą traktat. Trudności wywołane zostały różnicą zdań obydwóch rządów w sprawie udzielenia *exequatur* rossyjskiemu generalnemu konsulowi w Seulu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 maja. Sala posiedzeń i galerye przepełnione. Ława ministrów pusta.

Prezydent Vetter zagaja posiedzenie i udziela głosu p. Kathreinowi, który powiada, że odwołanie wczorajszego posiedzenia przez Prezydenta wywołało niezadowolenie wśród posłów. Mowca opisuje znane wypadki dnia wczorajszego i konferencyę przewodniczących klubów. Oświadcza jednak, że uznaje, iż Prezydent działał ze względu na panujące stosunki, *bona fide*.

Prez. Vetter mówi: Zwołane na wczoraj posiedzenie, odwołałem. ponieważ miałem autentyczną wiadomość, że Ministerstwo podało się do dymisyi i nie pojawi się już w Izbie. Widziałem się zniewolonym do tego kroku, ponieważ na porządku dziennym była dyskusya nad przedłożeniami rządowemi, a sprzeciwia się zwyczajowi parlamentarnemu prowadzić takie obrady wówczas, gdy Rząd nie może zjawić się w Izbie i uczestniczyć w obradach. Jakichkolwiek innych zamiarów przytem zupełnie nie miałem; sądzę, że muszę wyraźnie to powiedzieć, bo nie brakło głosów, które postępkowi mojemu inne motywa podsuwały. Że nie miałem zamiaru przeszkodzić Izbie w omawianiu sytuacyi i zajęciu stanowiska względem dymisyi P. Prezydenta Ministrów, o tem mogą Panowie przekonać się z tej okoliczności, że natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o życzeniu większości posłów, zwołałem na dziś posiedzenie.

Następnie p. Kathrein zgłosił swój wniosek nagły, podany przez nas już w dosłownem brzmieniu w artykule wstępnym.

Prezydent oświadcza, że przystępuje do dyskusyi nad tym wnioskiem i udziela głosu p. Kathreinowi.

Żywe oklaski. Wrzawa na ławach czeskich radykałów. Pp. Choc i Fresl ciągle krzyczą, tak, że dopiero po chwili p. Kathrein może przemawiać.

Oświadcza on, że z polecenia konferencyi przewodniczących klubów zgłasza ten wniosek nagły. Uzasadnienie jego nagłości tkwi już w sytuacyi, wytworzonej dymisyą gabinetu. W chwili, gdy na Węgrzech zamierzają jednostronnie i na naszą niekorzyść rozluźnić i rozwiązać stosunek wspólności, nie powinniśmy cicho temu się przypatrywać. Musimy o ile możności jednomyślnie przemówić z zastrzeżeniem naszych praw przeciw wszelkim wykroczeniom z jakiejkolwiekby strony one wyszły. (Żywe oklaski).

Stoimy tu jako straż ludności Austryi i powinniśmy starać się o to, ażeby bez nas nie poczyniono żadnych zarządzeń. (Żywe oklaski).

Znaczenie wniosku leży jednakże, mojem zdaniem, w tem, że przeważająca większość tej Izby go podpisała i że przewodniczący większości stronnictw się nań zgodzili. Jest to pierwszy krok, który nas połączył ku wspólnej obronie praw naszych. Sytuacya zmusiła nas w końcu do usunięcia wszelkich różnic zdań i połączenia się w obronie interesów ekonomicznych. (Żywe oklaski). Ten pierwszy krok pozostanie bezowocnym, jeżeli nie zdołamy także w przyszłości przy sprawach dotyczących interesów wspólnych być zgodnymi. (Żywe oklaski). Chcemy i musimy to uczynić, jeżeli naprawdę pragniemy być reprezentantami Austryi.

A teraz mam jeszcze jedno życzenie. Przyjmijmy możliwie jednomyślnie ten wniosek i wyraźmy także w ten sposób to, co jest powiedziane na końcu wniosku, że liczymy, iż bez nas nie będą zawarte żadne umowy.

(Głosy: Żądamy tego).

Żądamy, ażeby Izba, gdy zajdzie tego potrzeba, została zwołana.

P. Schalk: Izba musi być zebrana.

R. Kathrein: Abyśmy o naszych interesach i stosunkach mogli obradować.

P. Sobotka: Dlaczego się pan odrazu tak irytuje?

(Żywe protesty, głosy: „Spokój"! — Głosy ze strony Niemców: „Wstydźcie się"!)

P. Sobotka: Cóż w tem za wstyd? (Różne okrzyki).

P. Kathrein: A teraz proszę jeszcze raz o jednomyślne przyjęcie nagłości. Na tem kończę. (Żywe oklaski).

Zabiera głos p. Klofacz.

Mowca potępia postępowanie Prezydenta i oświadcza, że tylko Niemcy ponoszą winę upadku parlamentaryzmu w Austryi. Parlament austryacki nie może nic zrobić wobec silnego parlamentu węgierskiego. Czescy radykali nie popierają wniosku nagłego i nie chcą wyciągać dla Niemców „kasztanów z ognia" i dla Niemców obrażać Madziarów. Jeżeli Niemcy chcą uporządkować stosunki, to muszą przedewszystkiem zrobić ugodę ze Słowianami. Mowca kończy oświadczeniem, że czescy radykali głosować będą przeciw nagłości wniosku.

Podczas przemówienia Klofacza przyszło do ostrej wymiany zdań między czeskimi radykałami a Niemcami.

P. Derschatta występuje ostro przeciw sposobowi rozwiązania zatargu między Rządami austryackim a węgierskim. Teraz, gdy już zawarto traktat z Niemcami, w którym Austrya ze względu na Węgry musiała poczynić znaczne koncesye, Węgry przedkładają autonomiczną taryfę cłową i przygotowują swoją samodzielność. Wytwarza to niepewność na wszystkich polach ekonomicznych. Niewiadomo, jak wyglądać będą przyszłe traktaty handlowe, nie wiadomo, co się stanie z Bośnią i Hercegowiną, co się stanie z kwotą, gdyż tylko ze względu na wspólność z Węgrami Austrya ponosiła tak ogromne ciężary. Zapewnienie Węgrów, że na czas trwania wzajemności nie będzie taryfa jednostronnie zmieniona, nie ma wartości, bo według formułki Szella, wzajemność ta ma trwać tylko do r. 1907, my zaś jesteśmy związani traktatami aż do r. 1917. Mowca oświadcza, że obecne przesilenie nie może być rozwiązane przez jakiekolwiek Ministerstwo, lecz tylko przez lud i jego zastępców. Ostrzega każdy przyszły Rząd przed akceptowaniem autonomicznej taryfy cłowej, oraz ostrzega przed rządami za pomocą §. 14 i przed odroczeniem Izby. (Żywe oklaski).

Zabiera głos p. Breiter.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Bawi tu znakomita powieściopisarka angielska, Francess Mary Peard. Zwiedza szczegółowo miasto, oprowadzana przez kustosza biblioteki Jagiellońskiej, dr. Korzeniowskiego. Ztąd udaje się do Zakopanego. Pani Peard zamierza studya swe o nas zużytkować w celach literackich.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dozorcy więzień w Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, Józefowi Zeige, srebrny krzyż zasługi.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyę ustawy w sprawie podwyższenia emerytur urzędników i służby państwowej w drodze ubezpieczenia własnego (Selbstversicherung), oraz sankcyę ustawy w sprawie dalszego podwyższenia pensyi wdów po urzędnikach państwowych i nauczycielach państwowych.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Hucisko Jawornickie, oraz gminy Widaczów do okręgu sądu powiatowego w Przeworsku.

Wiedeń, 30 maja. P. Kierownik Ministerstwa oświaty nadał prawo publiczności na rok 1905/6 pierwszej klasie żeńskiego gimnazyum prywatnego Józefiny Goldblatt-Kammerling we Lwowie.

Wiedeń, 30 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Akademii Umiejętności zastępca kuratora dr. Koerber, został obrany członkiem honorowym Akademii.

Kopenhaga, 30 maja. Nowowybrany Folketing ma skład następujący: partya rządowa 55, oraz jeden poseł z wyspy Faröer, socyaliści 24, prawica 13, umiarkowana lewica 9, radykalna lewica 9, dzicy 3. Partya rządowa zyskała 4, a straciła 7 okręgów; socyaliści zyskali 9, stracili 1: prawica zyskała 5, straciła 3; umiarkowana lewica zyskała 1, straciła 4: radykalna lewica zyskała 1 straciła 5 okręgów. Wśród wybranych znajdują się prezydent ministów oraz ministrowie: spraw wewnętrznych, oświaty, handlu, rolnictwa i sprawiedliwości.

Madryt, 30 maja. Wczoraj po południu odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych przyjęcie ciała dyplomatycznego i misyj nadzwyczajnych.

Madryt, 30 maja. Król przyjął wczoraj misye nadzwyczajne przy zachowaniu ceremoniału hiszpańskiego w porządku takim, w jakim przybyły. W sali tronowej wszyscy książęta złożyli hołd królowej matce.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj o godzinie 12 w południe na rogu ulic Chłodnej i Białej wskoczyło na stopień dorożki, którą jechał pomocnik komisarza 7 cyrkułu ze stójkowym, dwóch ludzi i z rewolwerów dali kilka strzałów do nich. Pomocnik komisarza zginął na miejscu, stójkowy ciężko ranny, także niebawem ducha wyzionął.

Warszawa, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. ***Kuryer Warszawski*** donosi o zuchwałym napadzie na kancelaryę gminną we wsi Białej w powiecie brzezińskim. Około 20 ludzi, uzbrojonych w rewolwery, a zamaskowanych wtargnęło do kancelaryi i ubezwładniwszy strażników, porozbijało szuflady i szafy i uniosło wszystkie dokumenty.

Pabianice, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Do fabryk pod firmą Krusche i Ender wtargnęła grupa robotników socyalistów i zażądała od robotników narodowców, aby zaprzestali pracy. Na odpowiedź odmowną socyaliści zaczęli strzelać. Wywiązała się krwawa walka, w której szesnaście osób odniosło rany, Roboty w fabryce chwilowo zawieszono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. maja 1906.

Hotel George'a.

PP. Br. M. Lewartowski z Tartakowa, W. Fibich z Krukienic, K. Jodko z Podola ros., S. Potworowski z Koropca, S. Straszewski z Krukienic.

Hotel Kontinent.

R. B. Oborski z Kijowa.

Hotel Francuski.

P. M. Bredichin z Neapolu.

Grand Hotel.

PP. Hr. W. Olizar z Łopatyna, hr. F. Ożarowski z Łopatyna.

Hotel Imperial.

PP. M. Wojciechowski z Krukienic, J. Maniewski z Krużyk.

Hotel Europejski.

P. E. Rulikowski z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30 maja 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	570	—	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ $4^1/_2$	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 maja 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·55	99·75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpien	100·40	100·60
kwiecień-październik	100·40	101·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·—	160·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	200·—	202·—
„ „ 1864 po 100 zł.	282·75	284·75
„ „ 1864 po 50 zł.	282·75	284·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·90	290·90
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·50	118·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·80	100·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	474·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	125·60	126·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·65	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·50	95·70
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	156·50	158·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·50	212·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·85	210·85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·60	102·60
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·40	99·40
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·85	99·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·60	154·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·65	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	298·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·—	300·30
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	98·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·95	100·95
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·60	100·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·60	100·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·95	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·55	24·55
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	468·—	478·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	170·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	49·—	51·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·—	310·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3135·—	3141·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	671·75	672·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	816·50	817·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	564·—	567·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	436·50	437·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1663·—	1672·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554·25	555·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5695·—	5715·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1020·—	1028·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	655·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	586·—	595·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	575·75	576·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2748·—	2758·—
Schodnicy 500 kor.	608·—	615·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	276·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·22^1/_2$	$117·42^1/_2$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·30	240·50
Paryż za 100 franków	95·40	$95·52^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	$95·42^1/_2$	$95·57^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	$95·52^1/_2$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	$2·52^1/_2$	$2·53^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 239/6 (4082 3—3)

Na żądanie p. Heni Kess, kupcowej w Busku, odbędzie się dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności whl. 179 gm. Grabowa, bez przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 824 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 549 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 3 maja 1906.

L. cz. E. 407 6 (5) (4142 3—3)

Na żądanie mał. Michała Wierzbickiego, zastąpionego przez opiekuna Franciszka Wierzbickiego w Delejowie, odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godz 10 rano w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/6 części realności whl. 338 gm. Delejów, b) 1/3 części realności whl. 341 gm. Delejów, c) 1/6 części realności whl. 783 gm. Delejów, d) 1 3 części realności whl. 794 gm. Delejów, e) 1/12 części realności whl. 339 gm. Delejów, f) 1/12 części realności whl. 342 gm. Delejów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 25 kor., ad b) na kwotę 284 kor., ad c) na kwotę 188 kor. 16 hal., ad d) na kwotę 56 kor. 66 hal., ad e) na kwotę 12 kor. 50 hal., ad f) na kwotę 30 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 16 kor. 67 hal., ad b) kwotę 189 kor. 33 hal., ad c) kwotę 125 kor. 44 hal., ad d) kwotę 37 kor. 78 hal., ad e) kwotę 8 kor. 34 hal., ad f) kwotę 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny i protokół ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 13 maja 1906.

L. cz. E. 735/6 (5) (4169 2—2)

Dnia 11 lipca 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacya realności whl. 130 gm. Monasterzyska, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 226 o przestrzeni 2 ar. 19m².

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2190 kor.

Najniższa cena wynosi 1095 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są

dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 1/6 (4191 2—3)

W sądzie tutejszym sala Nr. 4 odbędzie się dnia 13 czerwca 1906 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności whl. 44 i 533 ks. gr. gm. Snowidów objętych.

Cena szacunkowa wynosi whl. 44 wraz z przynależytości 890 kor., whl. 533 z przynależytościami 325 koron.

Najniższa cena wynosi: 1. whl. 44 wraz z przynależytościami 594 koron. 2. whl. 533 wraz z przynależytościami 216 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. 148/6 (4192 2—3)

W sądzie tutejszym sala Nr. 4 odbędzie się dnia 13 czerwca 1906 godzina 9 rano przymuszowa licytacya realności whl. 929 i 1/5 część realności whl. 002 ks. gr. gm. Koropiec objętych.

Cena szacunkowa wynosi whl. 929 wraz z przynal. 518 kor., 1/5 część whl. 2002 wraz z przynal. 80 kor.

Najniższa cena wynosi whl. 929 wraz z przynależ. 342 kor., 1/5 część hwl. 2002 wraz z przynależ. 54 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 19 maja 1906.

L. cz. E. XVII. 383/6 (15) (4181 2—3)

Na żądanie p. Dawida Maschlera, zastąpionego przez adw. p. dra Weinberga we Lwowie odbędzie się dnia 2 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1162 2/4 we Lwowie przy ulicy Głowackiego l. orj. 6. położonej whl. 1230 II. dz. ks. gm. miasta Lwowa objętej, składającej się z dwupiątrowej kamienicy z dwoma skrzydłami oficynowemi i ogródkiem wraz z przynależnościami, wedle protokołu z dnia 9 kwietnia 1906 l. cz. E. XVII 383/6 (8) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 51.387 kor. 93 hal., przynależytości zaś na 1112 koron 40 hal.

Najniższa cena wynosi 26.250 koron 15 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział XVII.

Lwów, dnia 15 maja 1906.

L. cz. E. V. 3172/5 (7) (4203)

Na żądanie Mojżesza Markmana w Stanisławowie, odbędzie się dnia 15 czerwca 1906 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31 w Stanisławowie, licytacya realności objętej whl. 2994 gm. kat. Stanisławów położonej w Knihinie-Belweder przy nowo utworzonej ulicy, a składającej się z parceli bud. lkat. 2242, na której znajduje się budynek mieszkalny i gospodarczy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1571 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 785 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się adw. dr. Bibringa w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 895/6 (4) (4252)

Dnia 15 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 861 gminy Budyłów z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 840 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 560 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 12 maja 1906.

L. 54456/906 (VII/c). (4209 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie narzutów kamiennych w sekcyi III. okręgu budowniczego krakowskiego na obydwu brzegach Wisły od km. 80 do km. 103 i na prawym brzegu Wisły od km. 103—133 odbędzie się w dniu 18 czerwca 1906 roku w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe ponowna publiczna licytacya ofertowa.

Przedsiębiorstwo będzie oddane na okres trzyletni, t. j. na lata 1906—1908 włącznie.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy od dnia 30 maja 1906, począwszy, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum 5000 koron, z wyrażeniem opustu lub nadwyżki do cen fiskalnych cyframi i słowami.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 maja 1906.

Wzór oferty

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuje się w okresie lat 1906—1908 włącznie wykonać wszelkie narzuty kamienne w sekcyi III. okręgu budowniczego krakowskiego od km. 80—133 Wisły za opustem . . . . cyframi i słowami . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyi znam dokładnie i poddaje się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .

W Krakowie, dnia . . 1906.

Imię i nazwisko oferenta.

L. cz. E. 855/6 (4) (4253)

Dnia 15 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 1308 gminy Kniaże z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 532 kor. 20 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 354 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1) (4186 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Bomzego, nieprotokołowanego kupca i właściciela handlu maszyn rolniczych w Tarnopolu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Teodora Eichla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Stanisława Pohoreckiego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 czerwca 1906, o godzinie 9 tej przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 22, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 11 sierpnia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 31 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnopolu lub w pobliżu tej miejscowości mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 25 maja 1906.

L. cz. S. 4 5 CC. (88) (4205)

W konkursie Getzla Vogla i Arona Silbera, kupców w Kałuszu, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 30 czerwca 1906 wyznacza się audyencyę na dzień 2 lipca 1906 godz. 9 rano w c. k. Sądzie powiat. w Kałuszu w biurze Nr. 24.

Zarazem w skutek zarządzenia c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie jako konkursowego celem powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do stanu majątkowego masy i sposobu realizacyi majątku masalnego a także co do wynagrodzenia zarządcy masy, wyznacza się audyencyę na dzień 2 lipca 1906 godz. 11 rano w tymże c. k. Sądzie powiatowym biuro Nr. 24 na którą zwołuje się wierzycieli konkusowych.

Kałusz, dnia 25 maja 1906.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 25/2 (221) (4196)

W konkursie firmy Wolf Czopp wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nie należałoby zaniechać dalszego ściągania wierzytelności masalnych i sprzedać je w drodze licytacyi ofertowej. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku i celem likwidacyi wierzytelności dodatkowo zgłoszonych, ewentualnie celem powzięcia uchwały co do wynagrodzenia p. zawiadowcy i zwrotu wydatków wyznacza się audyencya na dzień 15 czerwca 1906 o godz. 10 przed połudn. w c. k. sądzie kraj. (ul. Teatralna l. 13), w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 maja 1906.

Konkursa.

L. 316. (4183 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza gminnego, który zarazem sprawować ma obowiązki inspektora policyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 1500 koron.

Warunki wymagane:

1. Nieprzekroczony wiek lat 40.
2. Obywatelstwo austryackie.
3. Znajomość języków polskiego i niemieckiego.
4. Dowód fizycznego uzdolnienia.
5. Nieskazitelny charakter.
6. Egzamin na sekretarza w gminach objętych ustawą z dnia 3 lipca 1906 Nr 51 Dz. ust kraj. przepisany rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 kwietnia 1898 Dz. u. kr.
7. Przynajmniej jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 1 lipca 1906.

Pilzno, dnia 27 maja 1906

Zastępca burmistrza: Niemtus.

L. Wkr. 53.801. (4198)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem Konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Drohobyczu.

Kandydaci powinni najpóźniej do 20 czerwca 1906 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia.

b. Dowodu obywatelstwa austryackiego.

c. Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii austryackiej upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Lwów, dnia 22 maja 1906.

Piotrowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 114/6 (1) (4180 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Herschowi Janklowi 2im Binstock, Chasklowi Binstock i Ryfce z Binstoków Lilienfeld, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Natana Binstocka rzeźnika w Żydaczowie pozew o 145 koron 70 hal. i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 czerwca 1906 godz. 9 przed południem w Sali rozpraw Sądu tutejszego.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Ozyasza Bienstocka w Iwanowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. C. VIII 167/6 (1) (4238)

Przeciw Oleksie Semerazowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Hrynkaj Semeraza pozew o odwołanie darowizny z daty Złoczów 23 maja 1905 lrep. 8884 i wpisanie za właściciela połowy ciał hip. whl. 1642—1643 całego 1644, 1618 i 347 gm. Snowicz.

Na podstawie pozwu rozprawa na dzień 13 czerwca 1906 o godzinie 11 w sądzie b. Nr. 49 wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Semeraza, ustanawia się pana dr. Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem..

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Złoczów, dnia 10 maja 1906.

L. 68.786.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 20. do 27. maja 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów (2 zagr.);
	Lwów (pow.)	Zamarstynów (4 zagr.), Zboiska (20 zagr.), Zniesienie (5 zagr.), Żydatycze (16 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (5 zagr.), Kurowice ob. dw. (1 zagr.), Zamoście ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Ryczychów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tłumacz	Hostów (1 zagr.), Tarnowica polna (1 zagr.), Uhorniki (1 zagr.);
	Złoczów	Bortków ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Drohobycz	Krynica (1 zagr.);
	Husiatyn	Postołówka ob. dw. (2 zagr.);
	Kamionka	Stojanów (1 zagr.);
	Rawa	Ulhówek (6 zagr.), Wierzbica (2 zagr.);
	Rudki	Makarów (1 zagr.);
	Zborów	Grabkowce ad Młynowce (1 zagr.);
Szelestnica	Bohorodczany	Maniawa (2 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (1 zagr.);
Otręt	Jarosław	Wola pełkińska (1 zagr.);
	Stanisławów	Halicz (1 zagr.), Meducha (2 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Kamionka	Ostrów (1 zagr.);
	Przemyśl	Sielnica ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Płotycz (1 zagr.);
Parchy	Drohobycz	Drohobycz (1 zagr.), Michałowice (1 zagr.), Opary (2 zagr.), Poczajowice (1 zagr.);
	Jaworów	Poruby ad Zawadów (1 zagr.);
	Kałusz	Bereznica szlachecka ob. dw. (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Żydaczów	Bujanów (2 zagr.), Lutynka (1 zagr.);
Róża	Bóbrka	Demidów (2 zagr.), Suchrów (6 zagr.);
	Bohorodczany	Mołotków (1 zagr.);
	Brzesko	Zdarzec ad Zabawa (2 zagr.);
	Chrzanów	Radwanowice (3 zagr.);
	Czortków	Białobożnica ob. dw. (1 zagr.);
	Dąbrowa	Bieniarzewice (1 zagr.);
	Drohobycz	Łużek dolny (3 zagr.);
	Jasło	Brzyska (10 zagr.);
	Jaworów	Kobylnica ruska (1 zagr.), Olszyny ad Młyny (2 zagr.), Rogóżno (2 zagr.);
	Kamionka	Stojanów (1 zagr.), Wolica baryłowska (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Mechowiec (1 zagr.), Kłodziny ad Trzęsów (1 zagr.);
	Kołomyja	Winograd (2 zagr.);
	Kraków	Mistrzowice (1 zagr.), Pleszów (1 zagr.);
	Mielec	Jamy (1 zagr.);
	Nisko	Grzędzel (1 zagr.), Kamień (1 zagr.);
	Podgórze	Kosocice (1 zagr.);
	Podhajce	Telacze (1 zagr.);
	Rawa	Budy ad Kamionka wołoska (8 zagr.);
	Śniatyn	Popielniki (1 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Mszaniec (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Piasek ad Grębów (1 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (4 zagr.), Słobódka janow. (1 zagr.);
	Wadowice	Zarąbki ad Roczyny (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Zalaszczyki stare (1 zagr.);
	Złoczów	Ożydów (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Czaniec (1 zagr.);
	Bohorodczany	Babcze (6 zagr.), Sołotwina (1 zagr.);
	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów (1 zagr.);
	Dobromil	Tarnawa (1 zagr.);
	Dolina	Gierynia (1 zagr.);
	Husiatyn	Wasylków (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Poręby ad Ostrowy (1 zagr.);
	Nadwórna	Sadzawka (3 zagr.);
	Trembowla	Dołhe (1 zagr.), Iławcze (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Komorowice (2 zagr.);
	Cieszanów	Ostrowiec;
	Czortków	Kolędziany (1 zagr.), Pauszówka;
	Grybów	Królowa ruska;
	Jarosław	Węgierka (1 zagr.);
	Kamionka	Spas ob. dw. (1 zagr.);
	Kołomyja	Ispas (1 zagr.);
	Lwów	Lwów;
	Mielec	Izbiska;
	Przemyśl	Popowice;
	Przemyślany	Majdan (1 zagr.);
	Rohatyn	Jurydyka ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Iławcze (1 zagr.);
	Zbaraż	Kujdańce (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 27. maja 1906.

L. cz. C. III 238/6 (3) (4162 3—3)

W sprawie Firmy Gieldzińskiej we Lwowie, sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stanisławowie przeciw Sobiesławowi Dostalowi inżynierowi i tow. o 1000 koron ma być doręczony pozew z dnia 11/4 1906 liczba czynności Cb. III 238/6.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw. kuratora w osobie pana dr. Blausteina.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stanisławów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. Cw. III. 241/6 (1) (4145 3—3)

Przeciw Fundacyi ołtarza św. Mateusza nad Gopłem w Ostrowie, ubogim w Ostrowie nad Gopłem, nieznanym z miejsca pobytu krewnym tudzież dalszym krewnym ś. p. ks. Mateusza Grochowiny vel Grochowskiego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Józefę Grochowinę vel Grochowską zamężną Zielińską pozew o uznanie kodycylu ś. p. ks. Mateusza Grochowskiego z daty Brzoza królewska 1 kwietnia 1904 za nie ważny.

Na podstawie pozwu z 18 maja 1906 C. III 241/6 wyznaczono audyencyę na dzień 22 czerwca 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia sąd pana adwokata dr. Gołąba w Leżajsku kuratorem, który zastępywać będzie niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 18 maja 1906.

L. cz. C. 55/6 (1) (4195 1—3)

Przeciw Franciszce Ptakowej z Woli botorskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut przez Maryannę Krupinę pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1906, godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszki Ptakowej, ustanawia się pana adw. dr. Styczenia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 3 kwietnia 1906.

L. cz. C. 138/6 (1) (4208)

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Brodzie z Woli radłowskiej wniósł skargę Jan Broda, starszy rolnik z Woli radłowskiej o uznanie prawa własności przedmiotów w spadku po Maryannie Brodzie.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 8 czerwca 1906 o godzinie pół do 4 po południu.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego, kuratorem Antoni Duda, rolnik z Woli radłowskiej, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 17 maja 1906.

L. cz. 6352/06 (4182 2—3)

Edyktami, a to z dnia 7 lutego 1903 l. 1562 z dn. 2 marca 1904 l. 688 i z dn. 20 sierpnia 1904 l. 2229, ogłoszony po trzykroć w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" z dnia 13. 14, 15 lutego 1903 Nr. 35, 36, 37, względnie z dnia 10. 11 i 12 marca 1904 Nr. 57, 58, 59 i z dnia 28 i 29 września i z 1 października 1904 Nr. 222, 223 i 224 wzywał c. k. Urząd górniczy okręgowy w Krakowie nieznanych mu z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli miar dziennych: „Artur", „Aleksader" i „Janina" położonych w gminie Bolęcin, powiatu pol. Chrzanów, wpisanych tylko w księdze nadań i koncesyi c. k. Starostwa górniczego w Krakowie Tom III. pag. 95, 96 i 97, a należących dawniej do ś. p. Aleksandra Szczepanowskiego, zmarłego dnia 3 lutego 1890, — do utrzymywania tych miar dziennych w ruchu, w sposób przepisany § §. 170 i 176 pow. ust. gór. i jego rozporządzeniem z dnia 23 stycznia 1902 l. 61 niemniej do usprawiedliwienia w terminie 30 dni, licząc od dnia każdorazowego pierwszego ogłoszenia odnośnego edyktu w Gazecie Lwowskiej, zaniedbania eksplоatacyi tych miar dziennych. Gdy tym wezwaniom dotychczas zadość nie uczyniono i gdy c. k. Starostwo górnicze w toku postępowania orzeczenie z dnia 15 lutego i 2 lipca 1904 l. 4041 ex 1903 i L. 2342 ex 1904 nałożyło już grzywny I. i II. stopnia w kwotach 10 koron i 100 koron z tem zagrożeniem, że przy dalszem zaniedbaniu powyżej wymienionych miar dziennych nadstąpi odjęcie tychże, nadto, gdy sprawdzono, że i w roku 1905 w tych miarach dziennych nic nie zrobiono, przeto c. k. Starostwo górnicze orzeka niniejszym w myśl końcowego ustępu §. 243 pow. ust. górn. że te miary dzienne „Artur", „Aleksander" i „Janina" w Bolęcinie mają być odjęte. Po prawomocności tego orzeczenia postąpi się w myśl §. §. 253 i następnych pow. ust. górn. Przeciwko temu orzeczeniu jest dopuszczalnym rekurs do c. k. Ministerstwa rolnictwa, który w myśl §. 231 pow. ustawy górniczej należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w przeciągu 30 dni, licząc po dniu pierwszego ogłoszenia go w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

C. k. Urzędnik górniczy okręgowy
w. z. Horajewicz.

Kraków, dnia 15 maja 1906.

L. cz. C. 128/6 (1) (4207)

Przeciw nieobecnej Maryannie Wróbel, rolniczki z Niedzielisk, wniosła skargę Maryanna z Cholewów Wróblowa, właścicielka z Niedzielisk, o unieważnienie aktu działu z daty Radłów dnia 25 lutego 1905.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 8 czerwca 1906 o godzinie pół do 10 przed południem.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej, kuratorem Michał Wróbel, rolnika z Niedzielisk, będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 15 maja 1906.

L. cz. 627/6 (4202)

C. k. Sąd powiatowy w Jaśle na skutek prośby c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie z dnia 14 kwietnia 1906 L. tab. 627 zarządza dochodzenie, celem rozpoznania gruntów kolejowych w gminie katastralnej Szebnie położonych w kierunku linii Jasło-Rzeszów i wpisania tychże bez ciężarów do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznych.

Wzywa się zatem tak dotychczasowych posiadaczy, jakoteż wierzycieli hipotecznych, aby roszczenia swoje w czasokresie z dniem 31 lipca 1906 się kończącym w tutejszym sądzie zgłosili, gdzie też każdy odnośną prośbę z załącznikami przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 7 maja 1906.

L. cz. C. II 211/6 (1) (4206)

Przeciw Antoniemu Jaskule, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jadwigę Kolano w Groblach pozew o zapłatę kwoty 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 31 maja 1906 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Jaskuły ustanawia się pana Walentego Koniora wójta w Groblach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Jaskułę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub penomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 22 maja 1906.

L. M. 53.805/906. (4221 1—3)

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ofiaruje niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 maja 1906 dobrowolną konwersyę przez ostemplowanie 4½% obligacyj pożyczki miasta Lwowa z r. 1900 dotychczas niewylosowanych na oprocentowanie po 4 od sta pod warunkami niżej podanymi.

Ostemplowane obligacye otrzymają nowy plan amortyzacyi.

Obligacye 4½% nie podane do ostemplowania będą w dniu 1 września 1906 wypłacone gotówką we wartości nominalnej.

Wypłata kuponów oraz wylosowanych obligacyj skonwertowanej pożyczki będzie i nadal następowała bez odliczenia jakiegokolwiek podatku, należytości lub innego potrącenia w miejscach przeznaczonych do wypłaty kuponów.

Prezydyum król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 30 maja 1906.

L. cz. L. 372/6 (4199)

Ogłoszenie.

Dr. Julian Ruczka adwokat w Jarosławiu zrezygnował z adwokatury, a substytutem zamianowany dr. Wiktor Ramert, adwokat w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 23 maja 1906.

L. 27.328/06 (III.) (4214 1—3)

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że z powodu zwinięcia zakładu zastawniczego pod firmą „W. Angelus i Sp.“ w Krakowie pod l. 1 przy ul. Brackiej wydana będzie z depozytów Kasy miejskiej w Krakowie kaucya w kwocie 8000 koron, złożona na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 181.104 przez właściciela rzeczonego Zakładu zastawniczego.

W myśl § 3 ustawy z 23 marca 1885 Nr. 48 Dz. u. p. kaucya powyższa służy jako zastaw za wszelkie pretensye o odszkodowania, jakieby powstały przeciw właścicielowi Zakładu z powodu prowadzenia przemysłu zastawniczego.

Za inne pretensye kaucya może być w zastaw wzięta lub egzekwowana tylko bez ujmy dla prawa pierwszeństwa wspomnianych pretensyi o odszkodowanie.

Zwrot powyższej kaucyi nastąpi po upływie roku, licząc od daty tego ogłoszenia, jeżeli przed upływem tego terminu nie będą zgłoszone wyżej skreślone pretensye o odszkodowanie lub jeżeli osoby trzecie nie nabędą innych praw do komisyi.

Wzywa się przeto wszystkie osoby, któreby miały jakiekolwiek pretensye o odszkodowanie do wspomnianego Zakładu zastawniczego, ażebyj w zakreślonym jednorocznym terminie, t. j. do dnia 20 maja 1907 roku pretensye te zgłosiły pisemnie do tut. Magistratu.

Kraków, dnia 20 maja 1906.

L. 773/906 (4218)

Dr. Arnold Berger, adwokat w Krakowie, przesiedla się z dniem 10 sierpnia 1909 do Liszek i jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Ignacy Landau (młodszy) adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 12 maja 1906.

L. 786/906 (4217)

Dr. Jakób Springer, adwokat w Krakowie przesiedla się 1 czerwca 1906 do Bochni, a jego generalnym substytutem ustanowiony został dr. Edward Sternbach, adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 11 maja 1906.

L. 771/906 (4216)

Dnia 11 maja 1906 wpisany został na listę adwokatów dr. Łazarz Goldwasser z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 11 maja 1906.

L. 803/906 (4215)

Dr. Feliks Gaszyński, adwokat w Jaśle, zrezygnował z wykonywania adwokatury 16 maja 1906, a jego substytutem ustanowiony został p. dr. Roman Adamski, adwokat w Jaśle.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 21 maja 1906.

L. cz. A. 919/3 (25) (4239)

W sprawie spadkowej po Łukaszu Lech, z Wysocka toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach, ma być doręczona uchwała z dnia 15 lipca 1905, liczba czynności A. 919/3 (22) Szymonowi Lech

Ponieważ niewiadomo gdzie Szymon Lech przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Wagnera, adwokata krajowego w Brodach.

Tenże kurator zastępować będzie Szymona Lecz w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 204/6 (1) (4240)

Przeciw Hermanowi Lernerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Towarzystwo Linas Haceidek w Brzozowie pozew o własność 1/8 z 1/2 whl. 1314 i 1/8 whl. 1318 ks. gr. gm. Brzozów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30 maja 1906 godzinę 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Hermana Lernera ustanawia się pana adw. dr. Danica w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 22 maja 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 66/6 (2) (4141 2—3)

Piotr Pokrzywa z Jasionki uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Wojciech Pokrzywa tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 16 maja 1906.

L. cz. P. 63/6 (10) (4139 2—3)

Klemens Kułakowski z Buska uznany został obłąkanym.

Kuratorem ustanowiony Emila Nawrockiego z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 24 maja 1906.

L. cz. P. IV 87/6 (1) (4161 2—3)

Jacko Lunycz ze Sielca został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Bazylego Manasterskiego Grzegorzowego ze Sielca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. P. 33/6. (4204)

Za umysłowo chorego uznano Władysława Bradniewicza w Wiśniowy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Bradniewicza w Wiśniowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI 34/6 (4254)

Za marnotrawcę uznano Fedora Tymofijczuka w Wołczkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Lesia Didyka w Wołczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyn, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. L. III 4/6 (9) (4237)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Tarnawskiego w Dobrowlanach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Stasiowa w Dobrowlanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 10 maja 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 121. (4194)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1906, D. 166/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Egerer Nachrichten“ vom 9 Wonnemonds (Mai) 1906 wegen der Stelle von „Die politischen Kinder“ bis „österreichischen Regierung“ des Artikels: „Zur politischen Lage“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1906, D. 166/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“ vom 9 Wonnemonds (Mai) 1906 wegen derselben Stelle wie bei „Egerer Nachrichten“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1906, D. 166/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift; „Graslitzer Nachrichten“ vom 9 Wonnemonds (Mai) 1906 wegen derselben Stelle wie bei „Egerer Nachrichten“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1906, D. 166/6, die Weiterverbreitung der Zeitschrift; „Neudecker Nachrichten“ vom 9 Wonnemonds (Mai) 1906 wegen derselben Stelle wie bei „Egerer Nachrichten“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1906, Pr. I. 186/6, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 19 Mai 1906 wegen der Stelle von „Te doby v Rakousku“ bis „vetsine narodu rakouskych“ des Artikels; „Do predni rady“ nach §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1906, Pr. I. 187/6, die Weiterverbreitung der Nr. 138 der Zeitschrift: „Cas“ vom 20 Mai 1906 wegen des im Feuilleton abgedruckten Artikels; „Beseda. Antika III“ in den Stellen von „Kdyby lidstvo jednou dovedlo“ bis „zatemnuje cely zivot“ und von „Krestanstvi prislo“ bis „spolecnosti krestanske“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Mai 1906, Pr. 3/6, die Weiterverbreitung der in Prag erscheinenden und in Mähr.-Budwitz gedruckten, nicht periodischen Druckschrift: „Casopis ceskeho studentstva, rocnik 1906, kveten 1906“ wegen des Artikels: „Jan Votava: Muj buh“ in der Stelle von „Buh dle naseho katechismu“ bis „miluji boha praci!“ nach § 122 a und b St. G. verboten.

Zl. 122. (4212)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1906, Pr. I. 190/6, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Prace, Anarchisticky ctrnactidennik“ vom 23 Mai 1906 wegen der Stellen von „Jiz jest z cela malo“ bis „vuden klerikalni armady“ des Artikels; „Strach o nabozenstvi“; von „Jisto je, ze pristi“ bis „blahobytu komuny cele“ und von „Pochopili, ze nezrusili“ bis „vseobecne bidy“ des Artikels: „Parisska komuna“; „J. Maryndas: Priznaky“ nach §§ 122 b und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1906, Pr. I. 191/6, die Weiterverbreitung der Nr 5 der Zeitschrift: „Mlade Proudy“ pro Monat Mai 1906 wegen der Stellen von „Tu brzy mlada jeho mysl“ bis „nevedeli proc“ des Artikels: „Zdenek Soukup“; „Na zname adressy“: „Karel Pulpan: Prijde chvile“: von „Byloby na case“ bis „schova se za vojaky“ des Artikels; „Vojacky hrdina“: „Militarism a socialism“ (in der Rubrik: „Nase zpravy“) nach §§ 300 und 491 St. G. und Art. IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Mai 1906, Pr. 24/6, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 25 Mai 1906 wegen der Stelle von „Za posmechu“ bis „rozsekate“ nach § 63 St. G. verboten.

Spadki.

L. cz. A. 897/5 (3) (4150 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza że dnia 1 października 1905 w Tarnowicy polnej zmarł Jan Syposz Jędrzeja, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Hajdaszowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Maksem Letzem, ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz P. IV. 481/1 (15) (4164 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie ogłasza, że dnia 6 stycznia 1895 zmarł ab intestato w Uciszkowie Leon Geła.

Sąd nie znając miejsca pobytu Leona Gely, syna Leona, ustanowionego dziedzica tego zmarłego, wzywa go, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicom, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z kuratorem Aksentem Gelą dla niego ustanowionym.

Złoczów, dnia 5 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 21/6 (2) (4197 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Marya Czarna, zam. Załuska, zaślubiona 2 czerwca 1862 przez Kaspra Załuskiego, zamieszkała stale w Załużu, wydaliła się na kilka lat przed cholerą, która wybuchła w roku 1873, wraz z swoim mężem Kasprem Załuskim do Rossyi, od którego to czasu nie dawała o sobie żadnego znaku życia i w ogóle wszelki ślad za nią zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 a) b) ust. c) przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Czarnej, zam Lapka w Nowem Siole (Sąd powiatowy Cieszanów) postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Leszkowi Majewskiemu w Lubaczowie wiadomości o powyż wymienionej zaginionej, którą równocześnie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy ne ponowną prośbę wniesioną po roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu orzeknie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą Maryę Czarną zam. Załuską.

C.k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. T. 33/6 (3) (4200 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Amelii z Dembińskich Sosnowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego dowodu depozytowego filii Banku krajowego w Krakowie Nr. 54 z daty 12 marca 1897 na imię Amelii z Dembińskich Sosnowskiej opiewającego na złożone przez nią 20 sztuk akcyj galicyjskiego bukowińskiego Towarzystwa cukrowni w Przeworsku.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 maja 1906.

L. cz. T. 5/6 (2) (4201 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek gminy Jatwięgi, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej na rachunek bieżący Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 123, opiewającej na „gminę Jatwięgi“ a wraz z narosłymi procentami do dnia 1 lipca 1905 obliczonymi sumę 143 kor. 99 hal. wynoszącej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5 kwietnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 102/6 Stow. I. 50. (4131)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Sułkowice.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo Kowali w Sułkowicach“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Bochenek, Antoni Gutkowski i Jan Kurzeniec oraz zastępcy dyrektorów: Marcin Lisowski i Józef Mielecki.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Ciężkowski, Cypran Matulski, Franciszek Stręk ze Sułkowic jako dyrektorowie zaś Józef Kuchta i Józef Latoń ze Sułkowic jako zastępcy dyrektorów.

Data wpisu: 4 kwietnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 4 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 281 spółk. XVII 25/97 (4160)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „A i I. Zweig et S. Fałek“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno lasów, wyrąb drzewa i sprzedaż takowego.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 323/6 (4184)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla Firm spółkowych:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Mozes Schneeweiss i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel solą.

Wystąpił: Ozyasz Schneeweiss.

Obecny posiadacz wyłączny Mozes Schneeweiss.

Dzień wpisu: 12 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 75 Stow. II. 1048 (4129)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Radomyśl koło Tarnowa.

Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe i kredytowe w Radomyślu koło Tarnowa, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu 4 kwietnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Towarzystwa jest prowadzenie interesu kredytowego w celu udzielania kredytu tylko swoim członkom na możliwie umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Szulem Brana i Jakób Salamon jako dyrektorowie i Szymon Eisland jako zastępca dyrektora, wszyscy przemysłowcy w Radomyślu zamieszkali.

Podpis firmy, pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj członkowie dyrekcyi swe podpisy.

Ogłoszenia Stowarzyszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krajowych lub w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność w potrójnej ilości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 5 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. Firm. 249 Pojed. II. 51/6 (4225)
Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych oddział A.

Siedziba firmy: Pruchnik.

Brzmienie firmy: Eisig Englard, dzierżawa propinacyi w Pruchniku.

Właściciel (I): Eisig Englard.

Dzień wpisu: 20 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 23 maja 1906.

L. cz. Firm. 273 Pojed. I. 159/6 (4227)
Wykreślenie firmy.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: K. Dult, fabryka wyrobu octu w Przemyślu.

Z powodu zaniechania interesu.

Dzień wpisu: 27 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 23 maja 1906.

L. cz. Firm. 330 Pojed. II. 38/6 (4228)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Cukiernia i handel win Dezyderyusza Scholza w Przemyślu.

Z powodu sprzedaży.

Dzień wpisu: 16 kwietnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 12 maja 1906.

L. cz. Firm. 84 Stow. II 746 (4130)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Tarnowskie Towarzystwo bankowe w Tarnowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Członkiem dyrekcyi wybrany: Israel Wechsler, bankier w Tarnowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. Firm. 82 Stow. II 1054 (4075)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Wietrzychowice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Wietrzychowicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 17 marca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu ;i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Jan Pilch, proboszcz w Wietrzychowicach jako przewodniczący, Stanisław Kabat, naczelnik gminy w Wietrzychowicach jako zastępca przewodniczącego, Andrzej Wojciechowski w Demblinie, Franciszek Nowak w Miechowicach wielkich, Jan Kabat w Miechowicach małych i Jan Urban w Jadownikach mokrych, rolnicy jako członkowie.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy umieści podpis przełożony, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia Spółki umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udział członków 10 koron.

Odpowiedzialność po myśli §. 53 ustawy z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p.

Wpisy szczegółowe: Spółka poddaje się Patronatowi Wydziału krajowego.

Data wpisu: 5 maja 1906

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV,

Tarnów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. Firm. 73 Stow. II 772. (4185)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Radomyśl koło Tarnowa.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy w Radomyślu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: „Kasa zaliczkowa w Radomyślu koło Tarnowa, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 maja 1906.

L. cz. Firm. 354 Sp. III. 1. (4219)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Brzmienie firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowska Spółka Tramwayowa".

Przystąpił: Henri Géron, dypl. inżynier i członek Rady zawiadowczej spółki generalnej kolei żelaznej drugorzędnej w Brukseli jako kooptowany członek Rady zawiadowczej.

Dzień wpisu: 20 maja 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 maja 1906.

L. cz. Firm. 362 Sp. III 101 (4220)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Perlberger et Schenker".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel szczawy Krondorfskiej i win.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 4 lutego 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Samuel Perlberger i Józef Schenker, kupcy w Krakowie ul. Grodzka 48.

Do zastępstwa są uprawnieni obaj spólnicy samodzielnie.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie nazwy firmy przez któregokolwiek wspólnika.

Dzień wpisu: 20 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 19 maja 1906.

L. cz. Firm. 250/6 Poj. II. 51. (4226)
Wpis firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych oddział A)

Siedziba firmy: Węgierka.

Brzmienie firmy: Eisig Englard, dzierżawca browaru w Węgierce.

Właściciel (I) Eisig Englard.

Dzień wpisu: 20 marca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 23 maja 1906.

Ч. спр. Firm. 248/6 (3943)
Оголошене.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли повідомляє, що дня 19 марта 1906 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що загальні збори Каси задаткової в Радимні, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою на дню 5 лютого 1906 затвердили доконаний через Раду надзорчу вибір Стефана Добряньского, кандидата нотаріяльного з Радимна заступником члена Дирекциї, на місце уступаючого Филипа Процюка.

Перемишль, 12 мая 1906.

Ч. спр. Firm. 75/6 Stow. C. 40 (4040)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарчих.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Рожнітові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: член заряду Петро Шлапак виступив.

Члени дирекциї вибрані: вибраний членом заряду Василь Волошинович.

Дата впису: 6 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 4 мая 1906.

Ч. спр. Firm. 30/6 Stow. C. 66 (4039)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарчих.

Місце стоваришеня: Струтин нижний.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Струтині нижнім, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою".

Члени дирекциї виступили: Юрій Дідохів настоятель заряду виступив, а в єго місце вибрано настоятелем Федя Петришина, члена заряду, а в місце Федя Петришина вибрано членом заряду Григория Морозовича, господаря з Струтина нижного.

Дата впису: 21 лютого 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 17 лютого 1906.

Ч. спр. Firm. 51/6 Stow. I. 595 (3899)
Впис фірми стоваришеня зарібкового і господарчого.

До реєстру зарібкових і господарчих стоваришень вписано.

Осідок стоваришення: Залесці.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Залесцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою".

Дата статута: 21 січня 1906.

Предмет предприємства: уділюване членам позичок, приниманє вкладок щадничих і підпиране твореня спілок і зарібкових та господарчих стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Отец Іван Винницкий, парох в Залесцях яко настоятель; Стефан Переговский, рільник в Залесцях яко заступник настоятеля; Василь Патко, рільник в Залесцях яко член; Олекса Пшик, рільник в Богородчанах яко член; Дмитро Давидів, рільник в Жираві яко член.

Підпис Фірми (П. Ф.): Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошенє: на таблици перед льокалем спілки, оголошеня загальних зборів крім того розісланем обіжника.

Уділ членів: уділ виносить 10 кор. який можна сплачувати в піврічних ратах по 1 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 2 цьвітня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 31 марта 1906.

Ч. спр. Фірм. 103/6 Стов. I./356 (3974)
Впис фірми стоваришеня зарібкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарчих.

Осідок товариства: Ясениця сільна.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок в Ясениці сільний, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Дрогобич дня 15 марта 1906.

Ціль предприємства: старати ся о матерыяльне і моральне піднесене членів спілки, іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности, цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені. а марно лежачі, в той спосіб що спілка приниманє і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творене спілок і зарібкових і господарских стоваришень в округї спілки.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция: складає ся з настоятеля, єго заступника і трох членів, при перших виборах вибрані: Михайло Созаньский, управитель школи в Ясениці сільній директор; Прокоп Чапля, господар в Ясениці сільній заступник директора; Дмитро Воляньский, господар в Ясениці сільній член заряду; Василь Стороньский і Іван Баумкетнер, господарі в Ясениці сільний члени заряду.

Підпис фірми (F. Z.): спілку підписує ся тим способом, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: До заміщуваня оголошеня служить таблиця на льокалю читальні.

Уділ членів: виносить 10 корон і оден член не може мати більше, як 5 уділів.

Відвічальність: солідарна.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.

Самбір, дня 26 марта 1906.

Obwieszczenie.

Szanownych pp. członków stowarzyszenia (Credit-Vorschuss und Spar-Verein) towarzystwa kredytowego zaliczkowego i oszczędności w Kutach zaprasza się niniejszem na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie 4 czerwca 1906 o godz. 3 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego członka dyrekcyi na miejsce p. Wolfa Bera Schenkla.
2. Zmiana §§ 1, 19, 36, 43, 44, 46, 55, 56, 73, 79, 80, 86 i 88 tudzież wyeliminowanie § 69 i zmiana §§ 70—94 na §§ 69—93.

Kuty, dnia 27 maja 1906.

Tillinger. **Gottlieb.**

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych **datków** do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·5?	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświecima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhometu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
	7·20	z Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala
	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
	8·1?	z Sambora, M. Łaborcza, Sanoka, Chyrowa
	8·18	z Jaworowa.
	8·4?	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Łaborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, [illegible]
	[illegible]	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Stanisławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zieżkę), Seretu, Radowiec, Berhometu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
[illegible]		z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
	3·5?	z Tucholi (od 15/5 do 30/9) Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
	?5	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	?·41	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Czudina, Brodiny
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
	9·15	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körözmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
	9·2?	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
	9·3?	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, [illegible], Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
	10·3?	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
	10·5?	z Ławocznego, [illegible], Borysławia, Drohobycza, [illegible]

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
	?·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
	8·5?	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
	9·20	do Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhometu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	0·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
?·21		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
?·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
4		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	?·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	?·00	do Jaworowa
—	?·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
	9·50	do Podwołoczysk, [illegible], Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzielę i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Sambora, Drohobycza, Borysławia

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·25 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli)

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·0?	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·05		Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
	5·2?	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
	?·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
	[illegible]	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
?·36		Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	6·57	Podwołoczysk,
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień **w biurze dziennikóẃ** [illegible] Pasaż Hausmana l. 9

L. 3212/06 (4123 2—2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę masła w czasie od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1907 roku.

Ogólna potrzeba wynosi rocznie mniej więcej 2040 kg. masła świeżego, wyrobionego ze słodkiej śmietanki w centryfudze.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 kor. i z dołączeniem półkilowej próbki masła, oraz potwierdzeniem, że oferent złożył wadyum 200 kor. w kasie Krajowego szpitala, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 9 czerwca b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 22 maja 1906.

Dyrekcya szpitala.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Trzebinia-Skawce zwołuje niniejszem

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Trzebinia-Skawce" na dzień 20 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w lokalu galic. Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie Rynek l. 25.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1905.
3. Przeznaczenie czystego zysku z roku 1905.
4. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Zatwierdzenie kooptowania p. Bogusława Mikuckiego na członka Rady zawiadowczej w miejsce ś. p. Juliusza Sieglera.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień §. 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż, w Krakowie lub też w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Kraków, dnia 19 maja 1906.

Rada zawiadowcza:

Bogusław Mikucki,
Prezes.